ROK XIV. Nr. 201 (4164) WILNO, sobota 24 Lipca 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Mąż opatrznościowy stalinowskiego imperium

1. Istotne przyczyny upadku Jagody



JAGODA.

Niespełna dziewięć miesięcy temu o głośnym dziś na całym świecie marszałku żandarmerii sowieckiej Mikołaju Iwanowiczu **Jeżowie**, następcy niemniej głośnego Henryka Jagody na stanowisku Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych Zw. Sowieckiego, wiadomo było tyle co nic. Nowy marszałek żandarmerii sowieckiej należał bowiem do grona tych wysokich a bezbarwnych stalinowskich dygnitarzy partyjnych, którzy na kierownicze stanowiska w hierarchii monopartii sowieckiej wysunęli się w latach ostatnich po zdławieniu przez Stalina wszystkich opozycyj wewnętrzno-partyjnych.

Po raz pierwszy Jeżow został wybrany członkiem Centralnego Komitetu partji oraz komisji kontroli partyjnej dopiero na XVII-ym zjeździe partyjnym w styczniu 1934 roku, t. j. na pierwszym zjeździe w dziejach partji bolszewickiej, na którym przed Stalinem płaszczyli się i kajali wszyscy najwybitniejsi wodzowie różnych opozycyj, jak Zinowiew, Kamieniew, Bucharin, Rykow, Radek i wielu innych i na którym triumfujący dyktator Związku Sowieckiego z całym cynizmem oświadczył **„że nie ma kogo bić"**, albowiem wszyscy uznali zwycięstwo linii generalnej. Nowo zaś wybrany przez ten zjazd stalinowski CK partii wyłonił prawie nikomu nieznanego Jeżowa, narówni z takimi gwiazdami Olimpu partyjnego, jak Stalin, Kaganowicz, Kirow, Żdanow, Szwernik, Stecki, Kozarew, Gamarnik i Kujbyszew, do t. zw. Biura Organizacyjnego CK WKP(b), czyli do najważniejszej instytucji partyjnej, obok t. zw. Biura Politycznego. Nieco później t. j. po zabójstwie Kirowa, Jeżow zostaje wprowadzony do sekretariatu CK partii bolszewickiej.

Mimo to jednak, mimo tych nadzwyczajnych awansów, świadczących o wyjątkowym zaufaniu Stalina do nowej gwiazdy Olimpu bolszewickiego, w żadnej encyklopedii sowieckiej, w żadnym sowieckim słowniku biograficznym, zazwyczaj chętnie fiksujących personalia działaczy bolszewickich, o Jeżowie nie można było znaleźć nawet najkrótszej wzmianki, pozwalającej zorientować się w jego przeszłości. Nic, absolutnie nic, nie wiadomo o tym człowieku oprócz tego, że od niedawna piastuje wysokie stanowiska w centralnych instytucjach partyjnych.

I kiedy dn. 26.VIII.1936 r. Jeżow zostaje niespodziewanie wysunięty na kierownictwo tak ważnej i doniosłej instytucji w Związku Sowieckim, jak Ludowy Komisariat Spr. Wewnętrznych — nawet prasa sowiecka, zazwyczaj spotykająca tego rodzaju nominacje wyliczeniem zasług rewolucyjnych nowego dygnitarza, nie była w stanie napisać o nowym komisarzu nic takiego, coby go wywyższało ponad szarą przeciętność. Ograniczała się jedynie do opublikowania po raz pierwszy, krótkiej wzmianki biograficznej, z której dowiadujemy się, że Jeżow urodził się w r. 1895 w Piotrogrodzie, gdzie następnie od 14 roku życia pracował w różnych fabrykach. W marcu 1917 r. wstąpił do partii bolszewickiej. Po zdobyciu władzy przez bolszewików i rozpoczęciu wojny domowej został odwołany do armii czerwonej w której szeregach pozostał aż do r. 1921 t. j. do końca wojny domowej.

W szeregach armii prawdopodobnie niczym nie odznaczył się, skoro następnie widzimy go na skromnym stanowisku urzędnika partyjnego w różnych prowincjonalnych organizacjach partyjnych.

W 1927 r. jednak, w okresie najbardziej ostrych i namiętnych walk z opozycją trockistowsko - zinowjewowską. Jeżow zostaje powołany do wciąż rozbudowywanego przez Stalina aparatu CK. WKP(b), gdzie pozostaje aż do r. 1929. Na przełomie lat 1929-30, na kilka miesięcy zostaje wysunięty na stanowisko zastępcy Ludowego Komisarza Rolnictwa Związku Sowieckiego, prawdopodobnie w celu oczyszczenia tego resortu od niepożądanych i hamujących podówczas warjackie tempo kolektywizacji wsi elementów prawicowych. Niebawem jednak znów wraca do partyjnego aparatu centralnego, zostaje kierownikiem wydziału partyjnego oraz wydziału ewidencyjnego tych kadr przy CK. WKP(b). Na tym stanowisku pozostaje aż do stycznia 1934 r., t. j. aż do wysunięcia na wyżej wspomniane szczyty w hierarchii partyjnej.

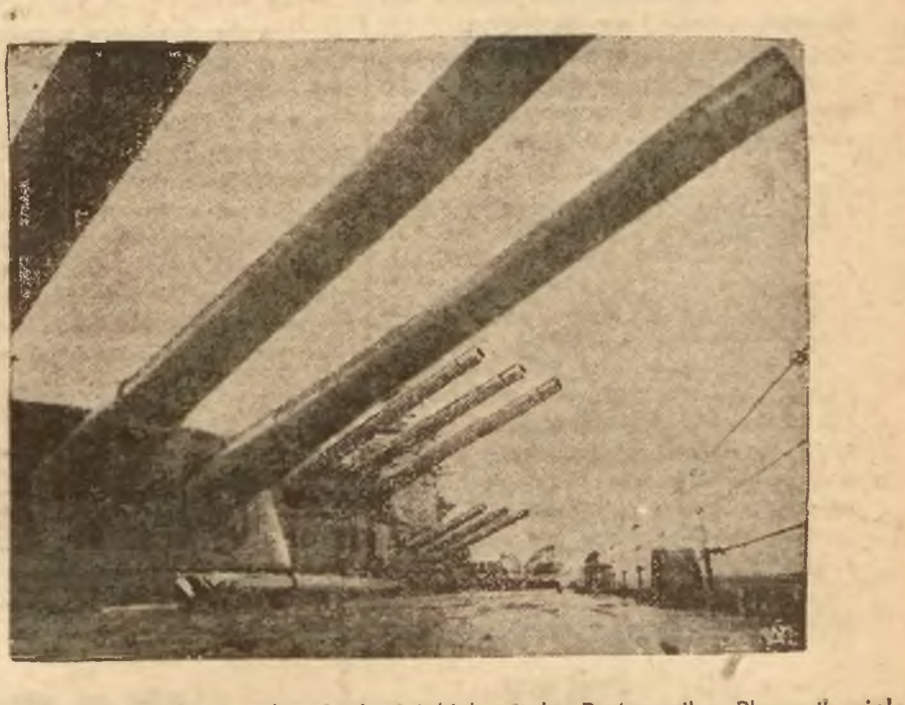
Tyle napisała oficjalna prasa sowiecka o Jeżowie w związku z wysunięciem go na stanowisko Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych Związku Sowieckiego we wrześniu 1936 r.

Dzisiaj jednak prasa sowiecka już zupełnie inaczej pisze o Jeżowie. Dziś, kiedy jako kierownik instytucji zorganizowanego teroru sowieckiego, ma on za sobą procesy Piatakowa, Radka i towarzyszy, Bucharina, Rykowa i innych przedstawicieli prawicowej opozycji, marszałka Tuchaczewskiego i siedmiu generałów sowieckich, sławnego bolszewickiego księcia Mdiwaniego i jego towarzyszy gruzińskich oraz niezliczoną ilość procesów pomniejszych we wszystkich zakątkach olbrzymiego Związku Sowieckiego i dokonane przez jego ludzi dziesiątki tysięcy aresztów najwybitniejszych dygnitarzy bolszewickich — dzisiaj o nim prasa sowiecka pisze jako o mężu opatrznościowym imperium sowieckiego, który uratował ojczyznę z największego niebezpieczeństwa, jakie kiedykolwiek jej groziło. Wdzięczny zaś naród sowiecki, śle mu dzisiaj pozdrowienie ze wszystkich zakątków. Różne władze lokalne ubiegają się u władz wyższych o zezwolenie na nazwanie imieniem Jeżowa różnych instytucyj, ulic, miast itd. Władza zaś centralna w dn. 17 lipca dekoruje go najwyższym odznaczeniem sowieckim — orderem Lenina za ogromne zasługi, położone przy wykonywaniu specjalnych poruczeń rządu. W związku z odznaczeniem Jeżowa centralne organy prasy we wstępnych artykułach uwypuklają te zasługi, które nowy komisarz położył

(Dokończenie na str. 2-ej)

Zet.

Wielkie manewry floty angielskiej



Ostatnio odbyły się u wybrzeży brytyjskich między Portsmouth a Plymouth wielkie manewry floty angielskiej, przeznaczonej do ochrony wybrzeża. Zdjęcie przedstawia najeżone lufy armatnie na okręcie wojennym Rodney, podczas manewrów.

Za 3 miesiące skończy się wojna w Hiszpanii

Jeżeli dojdzie do skutku brytyjski plan

NOWY YORK (Pat). Ambasador hiszpański De Los Rios reprezentujący rząd w Walencji powracając do Stanów Zjednoczonych oświadczył dziennikarzom, iż zakończenia konfliktu hiszpańskiego można oczekiwać za trzy miesiące jeżeli dojdzie do skutku brytyjski plan.

Jeżeli rządowi brytyjskiemu uda się doprowadzić do wycofania ochotników wojna domowa może być zakończona w ciągu trzech miesięcy. Jeżeli plan brytyjski zakończy się niepowodzeniem, wojna będzie bardzo długo trwała.

Ożywione walki artyleryjskie na frontach hiszpańskich

OSTRZELIWANIE CENTRUM MADRYTU.

MADRYT (Pat). Wczoraj późnym wieczorem baterie powstańcze zaczęły ostrzeliwać centrum miasta. Liczne pociski padły na ulice Alcala i Martin de Cubas. Jeden z pocisków wybuchł w pobliżu tramwaju, zabijając 8 osób, a raniąc około 20. Bombardowanie trwało pół godziny. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

BOMBARDOWANIE BARCELONY.

BARCELONA (Pat). Okręt powstańczy ostrzeliwał wczoraj Barcelonę dając dwadzieścia kilka strzałów. Dotychczas nie podano ani liczby ofiar, ani rozmiarów wyrządzonych przez pociski szkód.

PRZYMUSOWE WPISANIE DO FALANGI.

PAMPELUNA (Pat). Z rozkazu gubernatora wojskowego mężczyźni w wieku od 30 do 45 lat obowiązani są do wstąpienia do hiszpańskiej falangi, celem pełnienia służby na tyłach frontu.

Wszyscy ci, którzy po upływie 15 dni do partii nie wstąpią, uważani będą za nieprzychylnie usposobionych do ruchu powstańczego i poniosą odpowiednie konsekwencje.

Tajna misja Gil Robblesa

RZYM (Pat) „Giornale d'Italia" w doniesieniu z Salamanki przynosi szczegóły rozmowy, którą gen. Franco odbył z byłym ministrem wojny Gil Robblesem i stwierdza, że według powszechnej opinii, panującej w kołach powstańców hiszpańskich, gen. Franco powierzył mu tajną misję bronienia interesu narodowej Hiszpanii w Londynie. Dziennik wyraża przekonanie, że Gil Robbles odegra bardzo poważną rolę przy odbudowie nowego państwa hiszpańskiego.

Niemal w przededniu zlikwidowania konfliktu chińsko - japońskiego

STAN WYCZEKIWANIA.

NANKIN (Pat). Centralne władze chińskie według Reutera zachowują stanowisko wyczekujące, dopóki nie otrzymają zupełnie dokładnych informacyj o lokalnym układzie zawartym pomiędzy władzami japońskimi, a przewodniczącym rady politycznej prowincji Czahar i Hopei Sung Cze Yuanem. Dotychczas Nankin nie otrzymał dokładnego tekstu zawartego układu.

WYCOFANIE ODBYWA SIĘ NORMALNIE.

TOKIO (Pat). Minister wojny Sugiyama oświadczył na dzisiejszym porannym posiedzeniu gabinetu, iż wycofywanie chińskiej 29 armii odbywa się normalnie bez incydentów, zgodnie z lokalnym układem i pod czujnym okiem władz japońskich.

W PEKINIE SPOKOJNIE.

TOKIO (Pat). W Pekinie po wycofaniu 5 tysięcy żołnierzy należących do 37 dywizji, panuje zupełny spokój. Życie w mieście powróciło do warunków normalnych.

Przeważna część 37 dywizji prawdopodobnie będzie skierowane do Paotingfu. Pozostała część dywizji pod dowództwem generała Czang Tsu Czunga pozostanie prawdopodobnie w okręgu pekińsikm w celu utrzymania porządku publicznego.

EWAKUACJA POTRWA TYDZIEŃ.

TIENSIN (Pat). Przedstawiciel sztabu japońskiego oświadczył, że dziś z rana ewakuowano z Pekinu i okolic 2200 żołnierzy z 37 dywizji chińskiej. Polepszyło to sytuację i pozwala żywić nadzieję na dalszą poprawę pod warunkiem nieinterwencji Nankinu oraz odwołania wojsk chińskich posuwających się w kierunku prowincji Szantung i Szansi oraz zagrażających prowincji Hopei. Jak sądzą, ewakuacja 37 dywizji z okolic Pekinu będzie musiała potrwać około tygodnia.

Straty japońskie podczas ostatniego konfliktu wynoszą 25 zabitych i ... nych, z czego 23 ciężko.

A JEDNAK...

NANKIN (Pat). Koła chińskie zwracają uwagę, że mimo porozumienia załatwiającego incydent pod Lukucziao wojska japońskie pozostają w okopach i nic narazie nie wskazuje na to, aby oddziały japońskie miały zamiar wrócić do swych garnizonów w północnej Mandżurii, Korei oraz Japonii. Pod Fengtai i Tientsinem skoncentrowanych jest obecnie 7000 piechoty japońskiej, 1200 kawalerii, 40 samolotów i czołgi. Pod Tientsinem Japończycy niwelują teren na lotnisko. Ambasador japoński Kawagoe pozostaje w Tientsinie zamiast wracać do Nankinu.

Wszystkie powyższe fakty, zdaniem kół chińskich, świadczą, że Japończycy nie zamierzają ewakuować swych wojsk. Mimo przyrzeczenia, że dodatkowe wojska ściągnięte do Chin północnych w związku z zatargiem będą wycofane.

Prasa chińska w doniesieniach z Tokio twierdzi, że mimo zapewnień pokojowych polityków japońskich w portach odbywa się gorączkowe ładowanie transportów wojska i sprzętu wojennego, przeznaczonego do Chin północnych.

Dlaczego Francja oddaliła neutralnych obserwatorów ze swej granicy z Hiszpanią

RZYM (Pat). Virginio Gayda w obszernym artykule wstępnym w „Giornale d'Italia" stwierdza, że już pierwsze posiedzenie podkomitetu technicznego nieinterwencji wykazało wyraźnie cele ku którym dąży Francja i ZSRR. w sprawie hiszpańskiej. Zamieszania, które oba państwa wprowadzają do obrad londyńskich ma, zdaniem Gaydy za zadanie odwrócić uwagę świata od zwiększonych transportów ochotników przez granicę pirenejską i z portu wojennego w Marsylii skąd niedawno odpłynęło 800 ochotników zwerbowanych z francuskiej legii cudzoziemskiej z 30 oficerami na czele. Nie bez powodu Francja oddaliła neutralnych obserwatorów ze swej granicy hiszpańskiej. Tymczasem w Londynie propozycje angielskie wysunęły dwa zagadnienia materialne i proceduralne. Zagadnienie pierwszej kategorii ocenione zostało przez wszystkich członków komitetu, jako możliwe do dyskusji. Obecnie jednak Sowiety przy pomocy Francji usiłują wzlędami procedunalnymi kwestią kolejności załatwienia poszczególnych zagadnień unicestwić prawdziwą wartość projektu. Ponieważ jednak procedura kolejnością ustalona już została przez Anglię w jej białej księdze, przeto akcja frontu sowiecko - francuskiego zwraca się ostrzem swym również przeciwko Anglii, stwarzając nowe oblicze układu sił w obradach londyńskich.

Sprawa uznania gen. Franco jest dziś jasna, prosta i najpilniejsza. Co do kwestii odwołania ochotników stwierdza Gayda z naciskiem, że właśnie Niemcy i Włochy domagały się tego w sierpniu ub. roku, zaś Rosja i Francja stale przeciwko temu oponowały. Dziś obserwujemy charakterystyczny zwrot ich nastawienia. Gayda kończy swój artykuł wyrażeniem nadziei, że Anglia wysunąwszy swój pozytywny i rzeczowy projekt nie da się już zawrócić z obranej drogi.

Zwłoki Marconiego odwieziono do Bolonii

RZYM (Pat). Trumna ze zwłokami Marconiego została wczoraj wieczorem przewieziona z bazyliki Santa Maria Degli Angeli na dworzec. W orszaku żałobnym kroczyły niezliczone tłumy ludności. Po północy specjalny pociąg ze zwłokami wielkiego uczonego odjechał do Bolonii. Pięć wagonów całkowicie wypełniły wieńce i kwiaty.

Nagroda im. Marconiego

RZYM (Pat). Włoski Instytut Badań Naukowych, którego prezydentem był Marconi, uchwalił na uroczystym posiedzeniu ustanowienia dorocznej nagrody imienia Marconiego w wysokości 150.000 lirów przyznawanej za wynalazki i ulepszenia w dziedzinie radiofizyki.

Policja nadużywała siły

WASZYNGTON (Pat). Komisja senacka która prowadziła dochodzenie w sprawie zarzutów czynionych policji, iż postępowała brutalnie podczas rozruchów jakie zaszły przed kilku tygodniami w Chicago, opracowała sprawozdanie z którego wynika, iż policja w sposób przesadny stosowała siłę: Twierdzenie, iż strajkujący używali broni palnej nie znalazło potwierdzenia.

Nie pozwolono lecieć do Moskwy

WASZYNGTON (Pat). Departament handlu odmówił rzekomo lotnikowi Matern swego zezwolenia na lot do Moskwy ponad biegunem północnym. W motywach tej decyzji zaznaczono, iż projekt lotu ma znaczenie raczej sensacyjne, nie mając większego znaczenia dla rozwoju lotnictwa.

Matern zamierzał wystartować do Moskwy 10 sierpnia.

Wilkins przygotowuje nową wyprawę na Antarktydę

OSLO (Pat). Znakomity badacz polarny Hubert Wilkins, znany między in. z ostatnich nieudanych prób dotarcia do bieguna północnego w łodzi podwodnej przygotowuje obecnie wyprawę do Antarktydy. Zamierza on dotrzeć do Erderby, wybrzeża kontynentu Antarktydy pod 66 st. szer. płd., odkrytego już w r. 1831, lecz dotychczas niezbadanego. Znakomity lotnik Eielson zaofiarował Wilkinsowi swoją współpracę, zamierzając zrobić z zatoki wielorybiej (na zach. wybrzeżu Afryki płd.) większy lot nad kontynentem Antarktydy.

Nominacje w Sowietach

MOSKWA (Pat). Agencja Tass donosi o mianowaniu komisarza przemysłu żywnościowego związku sowieckiego Mikołaja na wiceprzewodniczącym rady komisarzy ludowych związku sowieckiego. Jurkin został mianowany komisarzem ludowym sowchozów zboża i hodowli bydła. Mikołaj Bulganin otrzymał stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych RSFSR.

Plenum Sejmu

WARSZAWA (Pat). Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone pierwszemu czytaniu czterech rządowych projektów ustaw, wymienionych w zarządzeniu Prezydenta R. P. o zwołaniu sesyj nadzwyczajnych izb Ustawodawczych.

Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Na galerii dla publiczności przysłuchiwała się obradom grupa Ślązaczek w ludowych strojach śląskich.

Obrady dzisiejsze trwały bardzo krótko.

Posiedzenie otworzył wicemarszałek Podoski. Przewodniczący odczytał zarządzenia Pana Prezydenta R. P. o zamknięciu poprzedniej i otwarciu nowej sesji nadzwyczajnej.

Przystąpiono do porządku dziennego. Odesłano w pierwszym czytaniu do komisji prawniczej projekty ustaw o rozciągnięciu na obszar sądu okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej oraz o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego, do komisji rolnej zaś projekty ustaw o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego przepisów o wykonywaniu reformy rolnej oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Do laski marszałkowskiej przyjęte zostały następujące interpelacje: posła Gotliba w sprawie zajść antyżydowskich w dniu 19 czerwca i następnych w Częstochowie. Pos. Zyborskiego w sprawie akcji terorystycznej w powiecie podhajeckim, por. Barana w sprawie odebrania praw szkole „Ridnej Szkoły“ w Tarnopolu i pos. Mirskiego w sprawie zwolnienia ulleowskich miast od nadmiernych obciążeń.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie we wtorek, t. j. 27 lipca rb.

Pochlebna opinia zagranicy
o pawilonie polskim na wystawie paryskiej

WARSZAWA (Pat). W „Journal de Geneva“ ukazała się ostatnio korespondencja pióra Francois Fosca pt. „Sztuka na wystawie paryskiej“. Znajdujemy w niej entuzjastyczną wzmiankę o pawilonie polskim ‚wskazującą jeszcze raz na to, jak odmienne są głosy zagranicy o naszym wysiłku propagandowym od tego co się rozgłasza w Polsce. Fosca nie jest bynajmniej bezkrytycznym chwalcą wystawy. Przeciwnie o większości pawilonów wyraża się bardzo surowo najostrzej potępia pawilony japoński i sowiecki, który „pod względem estetycznym znajduje się na ostatnim miejscu“. Ma pewne zastrzeżenia co do pawilonu niemieckiego bardzo krytyczne ocenia rodzimy szwajcarski pawilon. Na bezwzględne pochwały zasługują według niego pawilony belgijski, duński i... właśnie polski. Oto co pisze o tym ostatnim:

„Jak w roku 1925, Polska triumfuje we wszystkim, co pokazuje w rozplanowaniu i rozgrupowaniu jej małych pawilonów w najmniejszym przemiocie widać pełnię inwencji, fantazję twórczą, która wzbudza zachwyt. Można by powiedzieć, że jej artyści wszyscy pracują w radości, że wszyscy mają 20 lat“.

Oto głos bezstronnego krytyka, pokazujący jaką jest rzeczywista opinia zagranicy o naszym pawilonie na wystawie paryskiej.

Śledztwo w sprawie zamachu na płk. Koca trwa
Kaczki w prasie zagranicznej

Zamach na płk. Koca jest w dalszym ciągu przedmiotem zainteresowania prasy i społeczeństwa. Dużo uwagi tej sprawie poświęcają również pisma zagraniczne, podając wręcz fantastyczne informacje. Niektórzy z naszych zagranicznych „przyjaciół“ aresztowali w związku z zamachem aż... 300 osób. Stwarza to sugestie, że ma się do czynienia w Polsce z jakimś wrzeniem masowym. W tym stanie rzeczy władze uważały za wskazane wydać za pośrednictwem PAT-a komunikat następującej treści:

WARSZAWA (Pat). Wiadomości, które ukazały się w prasie zagranicznej w sprawie zamachu bombowego na płk. Adama Koca, nie odpowiadają ustaleniom władz sądowo-śledczych. Obecnie śledztwo prowadzone jest w Warszawie i poza Warszawą. Należy przypuszczać, że w ciągu najbliższych kilku dni będzie można ujawnić pewne szczegóły ze stanu śledztwa.

Prasa przynosi jednak nieco szczegółów, dozwolonych do podania. Między in. „Gazeta Polska“ pisze o 8 aresztowanych. Osiem to nie 300! Relacja „G. P.“ brzmi następująco:

„Do dnia wczorajszego w związku z zamachem na płk. Koca pozostawało

W WIĘZIENIU ŚLEDCZYM 8 OSÓB.

Badanie aresztowanych prowadzone było w ciągu całego dnia z małymi przerwami. Wyniki dochodzeń nie zostały dotąd ujawnione ze względu na dobro śledztwa.

PRZEBIEG ZAMACHU

został niemal całkowicie odtworzony. Zamachowiec poinformowany o tym, że na terenie posesji płk. Koca znajduje się policjant oczekiwał, aż posterunkowy spatroluje drogę od bramy do szosy, gdyż to oznaczało zazwyczaj, że wkrótce nastąpi wyjazd płk. Koca.

Post. Bieńkowski, pełniący w niedzielę służbę, wyszedł z furtki około godz. 22-ej i po paru minutach, nie stwierdziwszy niczego podejrzanego powrócił. Zamachowiec przystąpił wówczas do zagrzebania bomby w piasku przed bramą. Powłokę bomby stanowiła niezbyt gruba rura żelazna o długości ok. 30 cm., a średnicy 10 — 15 cm. Ponieważ zamachowiec spodziewał się, że wyjazd nastąpi lada chwila, zakładał nabój wybuchowy bardzo pośpiesznie. Robota odbywała się w zupełnych ciemnościach i wybuch nastąpił prawdopodobnie już w chwili zagrzebywania pocisku w piasku wskutek jakiegoś nieostrożnego ruchu. Istnieje przypuszczenie, że

ZAMACHOWIEC MIAŁ WSPÓLNIKA,

który znajdował się po drugiej stronie posesji płk. Koca — od strony piaszczystych wydm.

Powstańcy zatopili statek

BARCELONA (Pat). Z Gerony donoszą, że krążownik powstańczy „Canarias“ ostrzeliwał i zatopił nieznany statek handlowy u przylądka Begur. Baterie nadbrzeżna w Falamie dały w stronę krążownika ognia.

BARCELONA (Pat). Statek zatopiony przez krążownik powstańczy „Los Canarias“ jest zdaje się barką rybacką.

Około godz. 16 tenże krążownik na wysokości Cadetas zatrzymał cudzoziemski okręt, dając w kierunku jego kilka strzałów. Według krążących pogłosek statek ten płynął pod flagą francuską.

Nie ma pod Gibraltarem niemieckich dział

LONDYN (Pat). Z Salamanki donoszą, że radio narodowe hiszpańskie ogłosiło komunikat pochodzący z kancelari dyplomatycznej gen. Franco, który zaprzecza kategorycznie wiadomości jakie ukazały się w obcych dziennikach, jakoby w pobliżu Gibraltaru ulokowała się niemiecka artyleria obsługiwana przez neimieckich oficerów.

Zmarł właściciel Truskawca

LWÓW (Pat). Dziś w godzinach rannych zmarł w Drohobyczu Rajmund Jarosz, właściciel Truskawca, przezydent miasta Drohobycza, prezes Polskiego Zw. Uzdrowisk. Zmarły położył wielkie zasługi dla rozwoju zdrojownictwa polskiego.

Polska prowadzi 1:0 z Włochami

W piątek rozpoczął się w Warszawie na centralnym korcie Legii mecz tenisowy Polska — Włochy o puchar Środkowej Europy. Pierwszego dnia rozegrano tylko jeden mecz Wittman — Guintavalla, wygrany przez Wittmana po zażartej walce w czterech setach 2:6, 7:5, 13:11, 6:1. Drugi mecz Hebda — Palmieri został przerwany z powodu późnej pory przy stanie 6:1, 4:6, 7:5 dla Hebdy.

Po pierwszym dniu Polska prowadzi 1:0.

Kronika telegraficzna

— **W czasie pobytu w Londynie** król Karol rumuński kupił jacht „Nahlin“ który należał do Lady Yules.

— **Mussolini przyjął** wczoraj na pożegnalnej audiencji ambasadora japońskiego Sergimura, który opuszcza placówkę rzymską.



..czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?

— A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM“.

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.

NIE ZAPOMINAJCIE OGŁASZAĆ SIĘ!

Obrady komitetu nieinterwencji

LONDYN (Pat). Dziś o godz. 11 zebrał się podkomitet rzeczoznawców, który ma opracować zagadnienie zainstalowania kontrolerów nieinterwencji w portach hiszpańskich. Mocarstwa, reprezentowane w komitecie nieinterwencji wydelegowały do podkomitetu attaches morskich i sekretarzy odnośnych placówek dyplomatycznych w Londynie.

Awantury na zgromadzeniu

PARYŻ (Pat). W Doulenne (Francja północna) odbyło się wczoraj zgromadzenie „francuskiej partii społecznej“. Około 300 przeciwników politycznych tej partii zgromadziło się w pobliżu sali obrad. Okna wybiło kamieniami, raniąc odłamkami szkła szereg osób. Ponadto poturbowano 5 członków „francuskiej partii społecznej“.

Skład bomb i amunicji w banku

AMMAN (Transjordania) (Pat). Na skutek wykrycia składu bomb i amunicji u dyrektora niemieckiego banku arabskiego, dyrektor został skazany na wygnanie, wicedyrektora aresztowano, bank zamknięto.

Zamach bombowy

ALEPPO (Syria) (Pat). Dziś w nocy wybuchła bomba podłożona przy wejściu do domu, w którym zamieszkiwał brat nyryjskiego ministra spraw zagranicznych. Odłamki bomby poraniły kilkoro dzieci. Jak sądzą, zamach ten powstał na tle osobistym.

Istotne przyczyny upadku Jagody

(Dokończenie ze str. 1-ej)

o epoki rozgromienia „trockistowsko-zinowjewowsko-bucharinowskich wrogów narodu i szpiegów faszystowskich, jednocześnie zapewniając, że ten „wierny stalinowiec, wybitny uczeń genialnego Stalina, oczyści „wspaniałą, świętą ziemię sowiecką“ od wszelkich szumowin trockistowsko-bucharinowskich.

Przy czym z tych ostatnich panegiryków dowiadujemy się jednej, nadzwyczaj wymownej i charakterystycznej rzeczy o poprzedniku Jeżowa Jagodzie. Po raz pierwszy od aresztowania Jagody za wykroczenia służbowe o charakterze kryminalnym „Prawda“ we wstępnym artykule z 18 lipca ujawnia, że Jagoda bynajmniej nie był usunięty za przestępstwa kryminalne, lecz za to, że nie wykazywał należytej energii w tępieniu trockistów, zinowjewowców i bucharinowców, czyli t. zw. starych bolszewików. „Podły zdrajca i wróg socjalizmu Jagoda — pisze dosłownie „Prawda“ — starał się stępić ostrze naszego miecza, nie dopuścić do jego ciosów na swych wspólnikach — trockistowskich, prawych (bucharinowskich) i innych szpiegowsko-szkodniczych band. Żelazne ręce tow. Jeżowa — wysłannika Stalinowskiego Centralnego Komitetu partii — przywróciła bolszewicki porządek w organach Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych i natchnieni nową energią pracownicy Lud. Kom. Spr. Wewn., przy pomocy całej partii rozgromili wrogie gniazda“.

Mało tego, w dniu 20 lipca w związku z jedenastą rocznicą zgonu najwybitniejszego terorysty bolszewickiego i twórcy osławionej Cze-ka Feliksa Dzierżyńskiego, cała prasa sowiecka jeszcze bardziej uwypukla powyższe relacje „Prawdy“. Tak np. „Iwiestija“ bez ogródek piszą, że „nikczemny zdrajca i sprzedawczyk Jagoda próbował utworzoną przez partię Lenina-Stalina, utworzoną rękoma Dzierżyńskiego twierdzę dyktatury proletariackiej Cze-Ka—GPU—Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych **sprzedać wrogom narodu.** Nie powiodło się! Czujne oko partii towarzysza Stalina w porę spostrzegło zdradę. Partia (czytaj Stalin — zet.) posłała dla kierownictwa organami Komisariatu Spraw Wewnętrznych najwierniejszego bolszewika, najbliższego współtowarzysza broni tow. Stalina, sekretarza CK WKP(b) tow. Mikołaja Iwanowicza Jeżowa“.

I oto Jeżow, jak pisze „Komsomolskaja Prawda“ jako „dostojny spadkobierca Dzierżyńskiego“ będzie kontynuował pracę, rozpoczętą przez Dzierżyńskiego“. W tym celu — pisze dalej tenże dziennik—„uczeń i współtowarzysz broni wielkiego Stalina Mikołaj Jeżow odbudował święte tradycje czekistów, wytworzone przez żelaznego Feliksa. Wyostrzył on ostrze miecza, które starał się stępić sprzedawczyk Jagoda. Zdemaskował nikczemną bandę wrogów narodu i obciął ich głowy przy pomocy tegoż karzącego miecza“ i t. d.

Tak, istotnie. Jeżow przywrócił najbardziej krwawe tradycje teroru bolszewickiego z okresu Feliksa Dzierżyńskiego. Od owych czasów bodajże nigdy tak nie szalał krwawy teror w Rosji sowieckiej, jak w chwili obecnej. Prasa donosi codzień o wciąż nowych aresztowaniach „wrogów narodu“. Więzienia w Związku Sowieckim są podobno przepełnione.

Ale kogo to dziś gilotynują instytucje stworzone rękami Dzierżyńskiego? Przeciwko komu jest zwrócone ostrze miecza bolszewickiego, wyostrzonego na nowo przez Jeżowa w przededniu dwudziestej rocznicy rewolucji bolszewickiej? Przeciw wrogom Dzierżyńskiego czy przeciw jego wczorajszym towarzyszom ideowym, twórcom reżymu bolszewickiego?

Zet.

Walka o Program Wschodni

Świeżo wyszło z druku sprawozdanie z działalności Izby Przem.-Handl. w Wilnie za r. 1936. Zanim omówimy obszerniej tę pracę, przedrukowujemy dziś w nieznacznym skrócie rozdział wstępny, syntetyzujący wytyczne działalności Izby:

Od dłuższego już czasu punktem centralnym działalności Izby Przem.-Handlowej w Wilnie jest sprawa realizacji „programu wschodniego".

Po zeszłorocznych posunięciach, które spowodowały sformułowanie tego programu w tezach „Komisji Współpracy z Samorządem Gospodarczym" oraz po ich ratyfikacji przez przedstawicieli całego polskiego życia gospodarczego w postaci uchwał „Narady Gospodarczej", program ten został ostatecznie przyjęty w ogólnej formie przez Rząd, który w dniu 11 maja 1936 r. powziął następującą uchwałę:

„Rada Ministrów, mając na uwadze podstawy rozwoju tej Ziemi, która była zawsze najbliższa Sercu Józefa Piłsudskiego, postanawia, udzielając pomocy ludności Ziemi Wileńskiej, zrealizować budowę w ciągu roku 1936/37 stu nowych szkół powszechnych imienia Pierwszego Marszałka Polski. Niezbędne środki pomocy w budulcu i w kwotach pieniężnych zostaną postawione do dyspozycji w ciągu najbliższego miesiąca

Ponadto, **w imię najwyższego dobra całej Rzeczypospolitej i zgodnie z dalekosiężną myślą Marszałka Piłsudskiego, Rada Ministów postanawia wzmóc czynną politykę rozwoju kulturalnego i gospodarczego Ziem Wschodnich".**

Tak jasne i uroczyste sformułowanie tendencji Rządu w stosunku do polityki wschodniej, a zwłaszcza powiązanie jej z pamięcią Marszałka Piłsudskiego pozwalało przypuszczać, że uchwała ta jest finałem akcji, zmierzającej do uznania „programu wschodniego", jako najwyższej wagi zagadnienia państwowego i że od tego czasu rozpocznie się etap intensywnej jego realizacji

Istotnie — w dalszym biegu wypadków wydany został jako posunięcie, mogące wydać bardzo poważne skutki gospodarcze — dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 listopada 1936 r. o popieraniu ruchu inwestycyjnego na obszarze województw wschodnich, który zawiera bardzo poważne impulsy dla inwestowania kapitałów prywatnych na Wschodzie poprzez odliczanie sum, zużytych na te inwestycje od ogólnego dochodu, podlegającego opodatkowaniu. Tą drogą powstaje premia, sięgająca w optymalnym wypadku 1/3 sum zainwestowanych. Na tle wyraźnej poprawy koniunktury, automatycznie pobudzającej inicjatywę — dekret ten **mógłby** odegrać w akcji uprzemysłowienia Wschodu rolę bardzo doniosłą.

Poza dekretem jednak **plon akcji realizowania uchwały Rady Ministrów z 11.V 1936 roku był nikły.** Co więcej — **zjawiły się nowe problemy i okoliczności, które spowodowały wrażenie, że uchwała ta jest finałem nie tyle wstępnej fazy, lecz całej akcji o program wschodni.** Problem Polski Centralnej, nastawienie się polityki inwestycyjnej Państwa w tym właśnie kierunku z osłabieniem inwestycyj na Wschodzie — uszczuplanie stanu posiadania Wschodu w dziedzinie niektórych specjalnych ulg, jak np. taryfowe i podatkowe, dekret o popieraniu inwestycji w Gdyni przynoszący temu ośrodkowi ulgi o wiele dalej idące, niż na Wschodzie i w części nawet zagrażające inwestycjom wschodnim — oto najważniejsze przyczyny, dla których **walkę o program wschodni należy uznać znów za zagadnienie otwarte i na wielu odcinkach rozpocząć ją na nowo.**

Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej okręgu Izby da możność stwierdzić, jak się kształtowały stosunki na poszczególnych odcinkach. Większość z nich wykazuje, zgodnie z rytmem koniunktury, wyraźną ewolucję naprzód. W wielu dziedzinach ewolucja ta jest niewątpliwie intensywniejsza na Wschodzie, niż w reszcie kraju. Dystans, dzielący poziom gospodarki wschodniej od przeciętnej ogólnokrajowej znów się nieco zmniejszył, choć przy bardziej sprzyjających okolicznościach mógł się on zmniejszyć jeszcze znaczniej.

Organizacja własnego wysiłku społeczeństwa Ziem Wschodnich niewątpliwie nadal wysuwa się na czoło zagadnień, związanych z realizacją programu wschodniego i to tym więcej, im trudniej jest w praktyce osiągnąć linię postępowania w tej dziedzinie ze strony czynników publicznych. Postulat **usunięcia lokalnych i wewnętrznych starć,** utrudniających organizację własnego wysiłku jest tak samo ważny i aktualny. Ciągle jednak jeszcze nie ma na Wschodzie pełnej jednolitej postawy wszystkich czynników gospodarczych, brak wśród nich jasnego uświadomienia sobie drogi, jaką do wspólnego celu kroczyć należy.

I choć nie jest objawem wyłącznie lokalnym, choć podobny obraz spotkać można na ogół wszędzie, to środowisko wileńskie niewątpliwie ma więcej od innych szans, by i w tej dziedzinie, jak w wielu innych, dać przykład i impuls, któryby mógł być przyjęty i naśladowany przez całe społeczeństwo gospodarcze Polski.

Z ROSJI SOWIECKIEJ

ROBOTNICY PORZUCAJĄ PRACĘ W OKRĘGU LENINGRADZKIM.

Leningradzka „Krasnaja Gazieta" donosi o masowym porzucaniu pracy przez robotników z fabryk i zakładów przemysłowych Leningradu. W marcu odeszło od pracy 27.000 robotników, w kwietniu — 30.000, w maju— 25.000. Masowe porzucenie pracy zupełnie dezorganizuje przemysł okręgu leningradzkiego.

ZAPOZNAWANIE „Z METODAMI SZPIEGÓW I OBCYCH AJENTÓW-DYWERSANTÓW".

W cały ZSSR rozpoczęto szeroką akcję zapoznawania ludności „z metodami szpiegów i obcych ajentów-dywersantów". W tym celu organizuje się specjalne zebrania robotników w fabrykach, chłopów w kołchozach, urzędników w urzędach i t. d. Na zebraniach wygłasza się odczyty z cyklu „szpiegowskiego", z historii szpiegostwa, działalności osławionych szpiegów w rodzaju Mały-Hary i t. p. Następnie rozdaje się zebranym specjalną literaturę, wydaną w tym celu w milionach egzemplarzy. Najenergiczniej akcję tę prowadzi się w okręgach pogranicznych: na Ukrainie, Białorusi Sowieckiej i t. d.

10 MILIONÓW PUDÓW ZBOŻA POD GOŁYM NIEBEM.

W dokach portu Odessy znajduje się obecnie pod gołym niebem 10 milionów pudów zboża. Zbożu temu w związku z ostatnio padającymi bez przerwy deszczami zagraża zupełne zniszczenie. Elewatory nie są przygotowane do przyjęcia tak ogromnych ilości zboża, napływającego do składów ze wszystkich stron ZSSR. W związku z tym obserwuje się ogromny chaos na sowieckim rynku zbożowym.

239 ROZSTRZELANYCH KOLEJARZY.

Jak donosi „Tichookeanskaja Zwiezda" z Chabarowska, ogólna liczba rozstrzelanych na Dalekim Wschodzie kolejarzy wynosić ma 239 osób. Wszyscy oskarżeni byli o „sabotaż" na kolejach ZSSR.

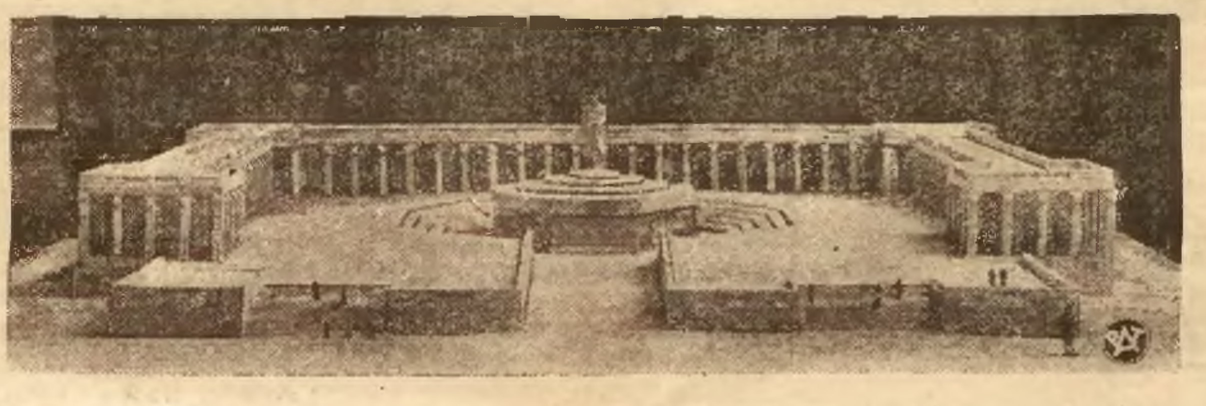
KOMUNIKATOM O ROZSTRZELANIU TUCHACZEWSKIEGO TOWARZYSZYŁA MUZYKA ŻAŁOBNA.

Prasa sowiecka przypuściła ostry atak na Centralny Komitet Partii Komunistycznej na Ukrainie, oskarżając go o „ślepotę polityczną, niedołęstwo, zaśmiecenie obcymi elementami" i t. d. „Prawda" wprost oskarża CK Kompartii ukraińskiej o to, że popiera on „wrogów" władzy sowieckiej, ukrywając ich przestępstwa i ratując ich od kary przez wysyłanie na prowincję na odpowiedzialne stanowiska. M. in. CK ukraińskiemu zarzuca się, że tolerował kontrrewolucję w kijowskim komitecie radiowym, kierowanym przez „trockistowskiego szpiega" Dołkina i „faszystę" Raszmidiłowa. „Oni to właśnie zarządzili — pisze prasa — by radiowym komunikatom o rozstrzelaniu wrogów ludu, m. in. Tuchaczewskiego, towarzyszyła muzyka żałobna". Z tonu prasy sowieckiej łatwo można wywnioskować, że CK Kompartii ukraińskiej grożą surowe represje.

ORDERY „LENINA" I „CZERWONEJ GWIAZDY" DLA MŁODYCH OFICERÓW.

Centralny Komitet Wykonawczy ZSSR udekorował 82 oficerów czerwonej armii orderami „Lenina" i „Czerwonej Gwiazdy". Zwraca uwagę fakt, że wysokie te odznaczenia otrzymało tylko dwóch pułkowników i trzech kapitanów. Reszta odznaczonych to młodzi oficerowie, którzy dotychczas tego rodzaju odznaczeń nie otrzymywali. Jak łatwo z tego wnioskować, Stalinowi idzie o podtrzymanie karności panującej wśród młodych oficerów oraz o utrwalenie obojętności z jaką odnoszą się oni do prześladowania swych starszych kolegów.

Wyniki konkursów na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Warszawie i sarkofag na Wawelu



Zdjęcie 1 — przedstawia projekt artysty rzeźbiarza Szczepkowskiego (przy współudziale Sianożęckiego).



Zdjęcie 2 — przedstawia wyróżniony przez sąd konkursowy projekt sarkofagu Marszałka Piłsudskiego, art. rzeźb. Repety i Wojtowicza.

Polak ministrem wojny w Albanii

Albańskim ministrem spraw wojskowych zamianowany został gen. Gustaw Myrdacz, b. oficer sztabowy armii austro-węgierskiej, który po wojnie organizował armię albańską. Myrdacz przez pewien czas był szefem sztabu generalnego w Albanii. Gen. Myrdacz jest Polakiem i pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego. Urodził się w Końskiej. Gimnazjum kończył przed wojną w Cieszynie, gdzie do tej pory ma znajomych i krewnych. Wuj jego jest kierownikiem polskiej szkoły ludowej w Górnej Suchej.

Zgon drugiej ofiary katastrofy samolotowej pod Ustjanową

W szpitalu zmarł student inżynierii Politechniki Lwowskiej, Zbigniew Kołodyński, który ranny został w poniedziałek wraz ze ś. p. pilotem Stanisławem w katastrofie samolotowej obok Ustjanowej.

Gdzie jest Blücher?

Ajencja „Kokutsu" donosi, że prasa japońska ponownie stawia sobie w szeregu artykułów pytanie: „Gdzie jest Blücher!", wskazując że w świetle ostatnich wypadków na granicy mandżursko-sowieckiej kwestia ta stała się zupełnie zagadkowa. Informacje sowieckie podające, że Blücher jeszcze 16 czerwca wyjechał z Moskwy na Daleki Wschód, okazały się zmyślone. Na Dalekim Wschodzie Blüchera nie ma. Podczas ostatnich incydentów na Amurze i około jeziora Hanka wszystkimi przesunięciami wojsk sowieckich kierował tymczasowy zastępca Blüchera komdiw Czernyszew.

Na Dalekim Wschodzie przeważa przekonanie, że Blücher został aresztowany po sądzie nad Tuchaczewskim. I że na swe stanowisko w ogóle nie powrócił.

Wieś konstruktorów i wynalazców

Trzej mieszkańcy wsi Minchowice (Kępno): Stencel, Tęcza i Kozica zbudowali nowy typ ulepszonej młockarni. Wśród udoskonaleń, które zaprowadzili, zasługuje na uwagę wmontowanie specjalnej wialni segregującej zboże.

Należy zaznaczyć, że również mieszkaniec Minchowic, Antoni Gabryel, zbudował w roku ub. — o czym szczegółowo pisaliśmy — własnym kosztem samolot. Minchowice są zatem prawdziwą wsią wynalazców.

Nie każdy jest Sergjuszem Piaseckim

Dziwią się różni ludzie dlaczego tyle piszemy o Dembińskim. Dwa są tego powody.

1. W redakcji naszego pisma grupuje się najwięcej jego byłych kolegów, którym przysługuje prawo wypowiedzenia się w tej sprawie choćiażby z tytułu dawnej przyjaźni.

2. Dembiński jest w pewnym stopniu symbolem, najbardziej jaskrawym przykładem złej pedagogiki w stosunku do osób zbyt żywo czujących tego kompleksu warunków społecznych, w jakich się jego pokolenie wychowało.

Oczywiście te trzy artykuły, jakie zamieściliśmy, nie będą miały wpływu na przebieg śledztwa i nie spaczą obiektywizmu jego wyników, natomiast mogą stać się przyczynkiem do poważnych studiów z zakresu pedagogiki społecznej. **(Red.)**

Nie każdy, jak Sergjusz Piasecki, może pisać powieść w więzieniu. Nie każdy zajmował się na wolności przemytem, rozbojem i grabieżą. Przymusowa ucieczka od występnego życia do celi więziennej może stać się początkiem odrodzenia i „odnalezienia siebie". Taki Raskolnikow ze „Zbrodni i kary", który popełnił — uprośćmy sobie określenie — „przypadkowe" morderstwo, przez cierpienie na katordze i wielką miłość zrzucił z sumienia ciężar zbrodni, stał się człowiekiem wyzwolonym.

Chyba podobnie jest (mimo oczywistej różnicy typów) z Piaseckim, autorem „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy". Ten dzięki samotności, mękom i kontemplacji więziennej przełamał w duszy zło i, co więcej, potrafił wydobyć z siebie najcenniejsze pierwiastki: stał się artystą.

No, a teraz odwróćmy sytuację. Trafia do więzienia artysta, co to w życiu ani kradł, ani rabował, nie ciął nawet żyletką. Mimo chłodnych murów fakt ten przepalił jego duszę na żużle, zwłaszcza tego artysty, który był nastawiony do życia w sposób nerwowy i zdobywczy.

Myślę, że gdy dziś, Henryk Dembiński siedzi na Łukiszkach, za wiele pisze się o nim, jako o polityku, a za mało, jako o pisarzu. Tymczasem jest to i był (mimo wszystko) w pierwszym rzędzie artysta. Niech się uspokoją zawodowi politycy, cierpliwości. Dembiński był nawet wtedy artystą, gdy kilka lat temu, na początku swej „karjery" obalał zarząd endeckich defraudantów w Bratniej Pomocy USB. Natchniony, płomienny mówca sypał żar słów na głowy słuchaczom. Ale więcej, niż meritum sprawy — brała tysięczną salę **forma** wypowiedzi, chwyty artystyczne. Wielu szło na wybory bratniackie, jak na widowisko, jak do teatru. „Prawdziwy" polityk oblicza na zimno z ołówkiem w ręku pro i contra, z zawczasu szykuje przemówienie (często na papierze). Dembiński zawsze improwizował. Siłę jego stanowiło natchnienie, tak jak u rasowego artysty. Wyga polityczny działa na chłodno, z premedytacją, artysta wszystko przeżywa na gorąco. U tego ostatniego dominuje uczucie.

...„Niezwykły, zjawiskowy wprost mówca, porywający słuchaczy ogniem wewnętrznego przekonania, głębokością ujęcia tematu i odwagi swych poglądów. Dembiński nie był nigdy dobrym administratorem, ani dobrym taktykiem, nie był w ogóle człowiekiem realnym związanym mięśniami i krwią z pracą dnia powszedniego...". (Józef Święcicki, „Kurjer Wileński" z dnia 21 lipca 37 r.).

Wiemy, że w polityce **taktyka** jest często „całą polityką". **A co to** znaczy: **„nie był w ogóle człowiekiem** realnym, związanym mięśniami i krwią z pracą dnia powszedniego". Można powiedzieć krócej. **Znaczy:** uczuciowiec, romantyk.

Wydaje się, że głośne tworzenie swego czasu przez Dembińskiego „trzeciej strony barykady", godzenie katolicyzmu z marksizmem — było raczej koncepcją literacką, niż polityczną. Przypomnijcie sobie dawne „Żagary". Już same tytuły artykułów Dembińskiego: „Defilada umarłych Bogów", „Podnosimy kurtynę" mogą dużo powiedzieć. Toż to typowe obrazy, metafory literackie! A treść tych artykułów? Z hasłami, w nich zawartymi już na wiele lat przed tym Polska była obeznana. Że Dembiński wywołał wówczas hałas na cały kraj — zawdzięcza to przede wszystkim technice pisania. Błyskotliwość, ekspresja, plastyczność, zdolność syntezy. Ale cóż to jest? Są to zalety **literackiego pióra!** Dembiński produkował się prozą, jego koledzy wierszami. Zainteresowania się poezją przez ogół w naszych czasach nie można podziwiać. Nawet wysoce uzdolniony poeta dla szerszej publiczności bywa często zupełnie nieznany. Do zasług Dembińskiego — literata trzeba zaliczyć to, że przez swoje artykuły wsławił „Żagary". Wraz z „Żagarami" zaś stali się znani Polsce i trzej utalentowani wileńscy poeci: Teodor Bujnicki, Czesław Miłosz i Jerzy Zagórski. Dembiński był ich akuszerką.

A więc artysta, literat. „Nie" — zaprzeczą niektórzy. „Nie napisał żadnej powieści, jaki literat"? Chwileczkę, zaraz. Nie powieść najważniejsza, choć nosił się z zamiarem napisania i powieści. Spróbujmy ustalić kryteria.

Oto pan Jerzy Pietrkiewicz, autor poematu „Prowincja" i niezliczonych wierszy w „Prosto z mostu" został pasowany przez całą endecką prasę na „wieszcza narodowego" współczesnej Polski. Wileńskiego „Słowa" nie można posądzić o zasadniczą różnicę ideologiczną z tygodnikiem warszawskim. Zobaczmy jak ten patentowany literat Jerzy Pietrkiewicz wygląda „Słowo" (21 lipca b. r.) wali „prosto z mostu":

„We wczorajszym Dzienniku Narodowym czytamy:

W nowym (29) numerze „Myśli Narodowej" czytamy ciętą odpowiedź młodego uta-

Narodziny „nowej“ sztuki w Monachium

Coś, jakby teatr na wolnym powietrzu, nieco z olbrzymiego kiermaszu, nie co ze święta narodowego. Całe miasto ozdobione flagami na wysokich masztach, niemal we wszystkich oknach trzepocące się czarne swastyki na czerwonym tle, heroldowie w średniowiecznych strojach ogłaszający tłumom, że na salę wstępuje elita — oto wrażenia, jakie przede wszystkim wynosi się z kilka dni trwającego „Święta Sztuki Niemieckiej“ w Monachium.

Sądząc z przemówień bawarskiego ministra Wagnera, dyr. Dietricha, szefa wydziału prasy i samego Führera, niemiecka sztuka nie istniała przez szereg lat, poprzedzających obecny regime. „Krytyka artystyczna — twierdzi Dietrich — panująca w czasach politycznego liberalizmu zabiła niemiecką sztukę“. Dopiero gdy „partia“ wzięła sprawę w swe ręce, gdy zamiast spalonego w 1931 roku „Münchener Glaspalast“ powstał właśnie wykończony i oddany narodowi „Dom Niemieckiej Sztuki“ — dopiero teraz można mieć nadzieję, że sztuka na terenie całych Niemiec odwróci się zupełnie od obcych jej wzorów, zerwie z tradycją międzynarodową i nabierze charakteru czysto niemieckiego.

Hitler, którego minister Wagner w inauguracyjnym przemówieniu określił jako „nie tylko wielkiego protektora sztuki, ale jako jej największego mistrza“, stwierdził, że sztukę również trzeba poddać operacji, aby jej nadać charakter sztuki czysto niemieckiej.

— Precz z wszelkim modernizmem, precz z wpływami różnych nowatorów, w sztuce muszą panować tematy radosne, pełne życia, wiary i pogodnych barw!

Dla wszystkich tych przemówień, których treścią, jak zwykle, było sporo wza jemnej adoracji wybitnych działaczy partyjnych oraz bałwochwalczych słów uznania dla Führera, stworzono rzeczywiście piękne dekoracje. Nic dziwnego, przecież projektowali je artyści, którym zależało na tym, aby Monachium wyglądem swym usprawiedliwiło drugi oficjalny tytuł jaki mu nadano. Dotąd Monachium było „Hauptstadt der Bewegung“ (stolicą ruchu partyjnego), od dzisiaj zostało ono „Hauptstadt der Deutschen Kunst“ (stolicą niemieckiej sztuki).

Gdy niektóre pomysły, jak np. na przyjęciu dla prasy szpaler ładnych młodych panien, ubranych w białe tuniki i trzymających duże zapalone świece, stanowiły na tle szerokich pięknych schodów Maximilianeum bardzo piękny widok i rzeczywiście artystyczny, to znowu parada wojskowa poprzedzająca otwarcie Domu Sztuki dziwnie raziła swym szorstkim rytmem wyrzucanych w powietrze gwoździami podkutych żołnierskich bucików. Ale okazuje się, że w Niemczech nie może się obejść bez parady.

Monachium, które nieoficjalnie jest stolicą lotnictwa, musiało i to pokazać. Polakowi przyjeżdżającemu do Monachium z Berlina odrazu rzuca się w oczy pewna analogia, jaka istnieje pomiędzy tymi miastami a Warszawą i Krakowem. Z krakowskich „Oleandrów“ wyszły pierwsze legiony, z Monachium wyszły pierwsze lotne oddziały propagatorów i bojowców partii narodowo-socjalistycznej. Obecnie jednak centrum sił partyjnych i rządowych rezyduje stale w Berlinie.

Pod względem urody miasta Monachium stoi oczywiście o całe niebo wyżej od Berlina. Berlin jest duży, szeroko rozrzucony na olbrzymiej przestrzeni, czysty, dobrze utrzymany posiada dzisiaj mnóstwo rządowych gmachów i wciąż buduje nowe. Monachium natomiast jakoby zatrzymało się w ruchu budowlanym, raczej odnawia swe stare piękne gmachy. Ale za to w niewielu tylko miastach niemieckich można na tej samej przestrzeni spotkać tyle pięknych architektonicznie budowli, tyle estetycznych domów prywatnych i willi, co w Monachium.

Aczkolwiek Berlin nie może się skarżyć na brak ładnych okolic, czemu sprzyja duża ilość lasów i jezior otaczających miasto, nie da się to przecież porównać z okolicami Monachium, z bliskością gór i bogactwem tamtejszej przyrody.

T. M. S.

Niemcy w obliczu braku zboża

Jeszcze w 1935 r. produkcja zboża w Niemczech nie tylko całkowicie pokrywała zapotrzebowanie, ale pozostawiała niewielkie ilości na eksport. Ostatnie jednak lata przyniosły w tym kierunku bardzo niekorzystną zmianę. Sądząc z obecnego stanu, zbiory tegoroczne będą jeszcze mniejsze niż w roku ubiegłym i Niemcy na wiosnę przyszłego roku będą musiały robić jeszcze większe zakupy za granicę, niż dotąd. Przeciętna niemiecka produkcja pszenicy wynosi 4,500.000 ton. W tym jednak roku nie wyniesie ona nawet 4 milionów. Zamiast 7.500.000 ton żyta, jak bywało poprzednio, nie uda się zebrać w tym roku więcej ponad 6 milionów ton. Ten sam prawie stosunek istnieje w produkcji jęczmienia i owsa, którego na ogół Niemcy produkują niewiele.

Jeszcze podczas jesieni ubiegłego roku tak Hitler jak i Goering w swych przemówieniach do rolników podkreślali fakt, że zmniejszenie się produkcji o 20% grozi Niemcom katastrofą! Wobec podanych wyżej cyfr zakrawa to na katastrofę.

Sytuację nieco ratują kartofle, których zbiór zapowiada się lepiej niż w roku ubiegłym. Oczywiście o ile nie będzie suszy. Można więc będzie nieco pokombinować. Już obecnie na skutek zarządzeń rządowych dodaje się do mąki pszennej 7% kukurydzy, do żytniej — 4%. Od października dodawać się będzie 3% mąki kartoflanej. Istnieje przy tym projekt, aby chleb był sprzedawany dopiero na drugi dzień po wypieku. Armia jednak będzie posiadała odpowiednie ilości na swe potrzeby, ponieważ handlujący zbożem obowiązani są trzymać do dyspozycji intendentury 10—20% posiadanych na sprzedaż zapasów zboża i 50% zapasów paszy. Ponieważ władze wojskowe doszły do przekonania, że zmotoryzowana armia nie nadaje się do działań we wschodniej części kraju, artyleria w tej dzielnicy jest prawie całkowicie o trakcji konnej. Dla wojska więc potrzebne będą w początku przyszłego roku dosyć spore zapasy owsa i siana.

W chwili obecnej zakupiono za granicą 300.000 ton pszenicy, 400.000 kukurydzy, 200.000 jęczmienia i ca 600.000 żyta. Powinno to wystarczyć do nowych zbiorów, a w ogóle razem z własnym zbożem do wiosny przyszłego roku. Na wiosnę natomiast będą Niemcy zmuszone robić zakupy za granicą większe niż w tym roku, prawdopodobnie w Ameryce północnej i południowej.

Z dziejów snobów i arbitrów mody

Przybory toaletowe i rekwizyty kosmetyczne, znajdowane w wykopaliskach egipskich i assyryjskich zdają się przemawiać za tym, że nie tylko kobiety poświęcają wiele uwagi swemu wyglądowi zewnętrznemu. Wiemy na przykład, że Tutzimos, Faraon XVIII dynastii, był znanym elegantem i wprowadził nawet do akcesoriów mody męskiej... sztuczną bródkę, którą noszono tylko podczas wielkich uroczystości. Sharroukin zwany też Sargonem, założyciel assyryjskiej dynastii Sargonidów (722—705 przed Chr.) nosił bródkę klinowatą, co również było stygmatem władzy i dostojeństwa.

Poprzez epokę zniewieściałych Greków i Rzymian, snobów i estetów takich, jak historyczny Petroniusz, poprzez średniowiecze i epokę dworskiej mody renesansu dochodzimy do okresu największego rozkwitu t. zw. „złotej młodzieży“; określenie to nie posiadało jednak tej ujemnej wartości, jaką mu nadały czasy dzisiejsze. Za czasów Franciszka I, pioniera sztuki, literatury i mody we Francji wieku XVI, eleganckich młodzieńców nazywano „muguets“, podobnie jak w Anglii za Henryka VIII dano im przezwisko „fashionables“. Poza luźno spływającym z ramion płaszczem i piórami przy kapeluszu lub przy włoskiego albo niemieckiego pochodzenia berecie, strojnisie owej epoki nosili wachlarze, które dopiero znacznie później stały się wyłącznym rekwizytem damskim.

Szczytowy punkt osiągnęła moda w czasie panowania Ludwika XIII i XIV we Francji. Pojawiły się wtedy fraki kolorowe. Moda opanowała i stroje wojskowe, których ważną część stanowiła szarfa, złocone wyłogi, koronki i wstążki, a także peruki, białe, pudrowane używane jako nieodłączny rekwizyt galowego ubioru.

Zupełnej degeneracji uległa moda w czasie Wielkiej Rewolucji i Dyrektoriatu. Pojawili się wtedy t. zw. „Incroyables“, a obok nich „Merveilleux“, którzy doprowadzili modę męską do przesady graniczącej ze śmiesznością. Wielkie kokardy, pióra i kwiaty stały się typowymi akcesoriami mody męskiej we Francji porewolucyjnej, znajdującej się już u progu nowego stylu Cesarstwa, który opanował nie tylko architekturę wnętrz, ale i stroje męskie i kobiece. Takim pionierem mody stylu „Empire“ był hr. d'Orsay.

Od czasów romantyzmu sprawy mody męskiej stają się przywilejem Anglii, gdzie pojawia się typ londyńskiego modnisia, zwanego „dandy“. Pierwszym takim dandy był lord Brummel (1778—1840), przyjaciel księcia Walii, który zyskał sobie przydomek ówczesnego króla mody męskiej. W końcu ubiegłego stulecia przychodzi okres mody „fin de siécle“, w której o palmę pierwszeństwa walczy Francja z Anglią. Typowym przedstawicelem tego okresu jest hrabia Boni de Castellane, uchodzący na najelegantszego człowieka Francji.

Ale berło mody dalej dzierży w swych rękach Anglia. Od czasów króla Edwarda VII, który był arbitrem elegantiarum nie tylko w swoim państwie, ale i w całej Europie, utarło się mniemanie, że książę Walii dyktuje modę całemu światu. Zasady tej trzymali się i jego następcy, a przede wszystkim król Edward VIII, obecny ks. Dawid Windsor, który posiadał decydujący wpływ na kształtowanie się mody męskiej naszych czasów.

Z modą angielską rywalizuje stale moda francuska, której ogniskiem jest, jakby się tego spodziewać należało, Paryż. W dziedzinie stroju cywilnego dyktatorem jest André de Fouquiéres, zaś jeśli chodzi o strój oficjalny, głos decydujący posiada tutaj minister pełnomocny i szef protokółu dyplomatycznego Quai d'Orsay, mistrz ceremonii prezydenta republiki, Becq de Fouquiéres.

M. O.

Błękitne złoto

Jedna z firm frankfurckich zademonstrowała na wystawie paryskiej po raz pierwszy wysoko wartościową pozłotę, mieniącą się kolorami od błękitu do ciemno-granatowego odcienia. Nowa pozłota wprowadzona na rynek pod nazwą „ametystowe złoto“ zatraciła zupełnie charakter metalu i podobna jest raczej do szlachetnego kamienia. Frankfurt słynie z wytwórczości stopów metalicznych, używanych do pokrywania cennych przedmiotów. Na frankfurckim rynku złotniczym spotkać można niezliczone wprost gatunki pozłoty, że wymienimy tylko: czerwoną (stop złota z miedzią), białą (stop złota ze srebrem), norymberską, japońską, zwana Shakdo i t. d.

Rozrywki umysłowe

NA WYCIECZKĘ!

(7 punktów)

22. SZARADA.

Mamy oto lato w pełni
Siedm—dwa—trzy się, że to raj!
Nie zgrzeszymy najzupełniej
gdy porzucim miasta gwar.
Rzućmy **sześć—raz i dziewiąte**
oraz warsztat pracy swój,
jedźmy w leśny gdzieś zakątek
aby otrzeć z czoła znój!
Wziąć po **dziewięć—piątym chleba.**
Ósmal Piwo?... bierz co masz,
wśród zieleni, jaśni nieba
pyszny **siedm—dwa pięć** i kwas!
„Sześć—trzy—cztery“ się ozonem
raz żywicznych sosen pni,
powrócimy gwarnym gronem,
czwarci smagli, pełni sił!

„Rex“ (czł. Kl. Sz.).

23. ARYTMOGRAF.

(Ułoż. Stema).

(4 punkty).

1 2 1 3 4 5 6 7 8 3 4 9 10
3 6 11 5 2 10 5 12 13 4 14
15 16 12 17 11 2 13 12 8 18
19 6 9 17 12 11 6 7 8 3 4
10 6 9 6 19 3 6 13 11 6 17
19 4 20 2 1 2 16 12 17 11 15.

Posługując się niżej podanymi wyrazami, — zamienić cyfry na litery i odczytać rozwiązanie.

1 2 1 12 8 18 6 9 11 2 — człowiek bez znaczenia.
17 3 4 14 3 4 5 6 — topór
20 15 16 19 2 — zabudowanie gospodarskie.
10 7 6 13 6 — mara, widmo.

24. SZARADKA.

(3 punkty)

Samo **pierwsze** — liczne setki
Drugie—czwarte toż to przecie
pole wiosną lub też w lecie
Trzecie—czwarte — rozgłos, chwała
Co otacza mężów wielkich
Całość — imię jest kobiece
U Polaków bardzo znane.

25. Kto się ukrywa pod pseudonimami!...

1. Deotyma.
2. El... y.
3. Bolesław Prus
4. Sewer.

26. ZAGADKI.

(po 1 punkcie)

1.
Bieluśka w ustach trzymana,
Gryzie język, podniebienie.
Tak ubogiemu, jak panu
Przyprawia zawsze jedzenie.
Jeśli w ustach ona gryzie,
Przykrzejsza, gdy w oko wlezie?

2.
W zimie, to mi każdy sprzyja,
W lecie, niby obcy mija?

3.
Nie ma ognia nie ma warzy,
A gdy dotkniesz, to cię sparzy?

4.
Odcięła głowa od karku cała,
A krew się ne polała?

5.
Sarkają na mnie, gdy się odzywam,
ubolewają i żalą się gdy mnie nie ma?

27. I TAK I WSPAK.

(4 punkty)

(ułoż. p. Cer.).

Imię — dziura,
Nagana — lura.

Syna Juliusza Verne wyzwał na pojedynek dla reklamy?

Wielką sansację wywołała w Paryżu wiadomość o zawieszeniu przez izbę adwokacką na przeciąg jednego roku znanego adwokata paryskiego Legrand. Adwokat Legrand znany był wśród szerokich mas publiczności ze słynnych procesów. Przed kilku tygodniami nazwisko Legranda pojawiło się znowu na łamach prasy, z powodu wyzwania przez niego na pojedynek prokuratora Verne, syna słynnego powieściopisarza Juliusza Verne'a. Prokurator Verne, któremu minister sprawiedliwości zakazał tego pojedynku, nie stawił się na placu i rada adwokacka pociągnęła obecnie Legranda do odpowiedzialności, zarzucając mu nadmierne ubieganie się o reklamę.

lentowanego poety Jerzego Pietrkiewicza, na którego rzucił się w „Pionie“ jakiś żydek, o nazwisku Fryde. Oto odpowiedź poety:

Z tej „ciętej odpowiedzi młodego utalentowanego poety“ zacytuję tylko zakończenie, w którym zgorzkniały autor mówi sam do siebie:

A ty Jerzy Pietrkiewiczu,
koniunktury żeś nie wyczuł.
Nie wiesz kto to Proust, Valery,
oraz inne Boudelery.
Pseudo - epik, pseudo - talent
nie rozumie tego wcale.

Niestety, już po przeczytaniu tych paru wierszy sympatia nasza skłania się ku „żydkom“ z Pionu. Dziennikowi Narodowemu wyrażamy współczucie, że dla przyczyn sobie tylko znanych, broni tak bezczelnych grafomanów, jak ów Pietrkiewicz. **Wel.“.**

Opinia „Słowa“ niedwuznaczna. I nie tendencyjna, bo przecież opiniuje nie prasa „fołksfrontowa“, ale bratni organ.

Dembiński nie popełnił tomu grafomańskich wierszy, nie pozazdrościł też laurów Zarzyckiej. Napisał jednak studium, które stawia go, jako literata, wyżej od stu Pietrkiewiczów razem wziętych.

Tym studium — rozprawa o Schillerze, drukowana we fragmentach prawie przez całą literacką prasę w Polsce.

Oczywiście ludzi, którzy poza polityką, nic więcej dookoła siebie nie widzą, którzy nie doceniają, czy nie chcą doceniać innych dziedzin, trudno przekonać.

„...Trzeba więc tłumaczyć. Trzeba przypominać, że „Kolumna“ nigdy nie mieszała się do „polityki“, że inkryminowany artykuł Dembińskiego zauważyliśmy publicznie dlatego że ukazał się w miesięczniku literackim. Mackiewicz ironizuje na temat „naukowości“ tej rozprawy o wielkim romantyku niemieckim, ale gdyby ją przejrzał choć pobieżnie, przekonałby się, że sama ilość cytat z monografii pisarza i epoki każe przynajmniej pierwsze stadium tej pracy — gromadzenie materiałów — nazwać pracą naukową. O jej poziomie pomówimy chętnie i bez żadnych czułości wtedy gdy się cała ukaże w druku. Zdawałoby się — logiczne?“.

(„Kolumna literacka“, „Kurjer Wileński“ z 28.II. 37 r.).

Każdy, kto czyta „Kolumnę Literacką“ przy „Kurjerze“, nie posądzi jej o głaskanie Dembińskiego. A jeżeli już nie wierzycie „Kolumnie“ to może przekona pismo naszej oficjalnej literatury „Pion“ (Nr. 25 (194) r. 37):

„Rzadkim przykładem śmiałej pracy rewizjonistycznej jest studium Henryka Dembińskiego w Nowej Kwadrydze (nr 4—5, za maj i czerwiec b. r.) o „stylu rewolucyjnych mieszczan i współczesnym pseudoklasycyzmie“. Dembiński kreśli perypetie sztuki mieszczańskiej, przedstawia jej drogę od realizmu Holendrów do klasycyzmu rewolucyjnego Schillera i Davida (uderzająco trafna, głęboka paralela) i demaskuje współczesny pseudoklasycyzm, fałszywy monumentalizm, oparty na wewnętrznym samozakłamaniu i oszustwie. Dembiński wyznaje określoną filozofię kultury, związanej z równie jednoznaczną ideologią polityczną; wnioski jego, dość jednostronnie zilustrowane przykładami z dwóch państw totalnych (Niemiec i Włoch) dają się łatwo rozszerzyć na trzecie państwo totalne (ex.: mauzoleum Lenina w Rosji Sowieckiej, Dnieprostroje, Magnitogorski i t. d.); tym niemniej tezy jego są słuszne i przekonywujące“.

Możnaby na tym miejscu dodać, że Dembiński ogłosił niedawno artykuł w „Wiadomościach Literackich“ w rubryce „Pisarze o kwestii żydowskiej“. W rubryce „P—i—s—a—r—z—e...“

Wszystko co napisałem nie znaczy, bym zaliczał Dembińskiego do adeptów t. zw. czystej sztuki. Dembiński — to doktór praw, autor dzieła „Osobowość publiczno-prawna w świetle metody dogmatycznej i socjologicznej“. Niesposób, by w pracach literackich teoretyka prawa nie było zazębień o socjologię. Zresztą współczesnej sztuki w ogóle coraz trudniej wyobrazić bez t. zw. akcentów społecznych. „Panie, a wiatry od wschodu, he?“ Z tymi „wiatrami“, przyznam, bardzo ciekawie. Wielu zapewne czytelników zwiedziło Zakopane. Co śpiewają nad ranem u „Trzaski“, albo w „Morskim Oku“, jakie melodie gra orkiestra? „Szumią jodły na gór szczycie“, albo „Oj górale, nie bijta się“? Gdzie tam! „Czubczyk kuczerawyj“, „Ała werdy“ i t. p. Gdynia, nasza chluba, nasz port. Do morza polskiego wpada o świcie „Wołga, Wołga, mat' radnaja“, „tiemniejet daroga primorskawo sada“ i płyną „Stieńki Razina czełny“. Zakopane, Gdynia, nie mówię przecież o Białymstoku...

By walczyć o wyrównanie krzywd społecznych — niekoniecznie trzeba „wiatrów“. Trzeba mieć **sumienie.**

Pisarz, który zamyka oczy na biedę — zamienia swe serce na tłuszczak, albo pogrąża się w rozpaczy, w alkoholu... Ot, nie daleko sięgając, jak poeta Józef Łobodowski. „Głos Lubelski“ doniósł niedawno:

„Pp. Łobodowski i Wójcik, oskarżeni byli o zerwanie szeregu szyldów m. in. szyldu wydziału śledczego z godłem państwa.

Za te pijackie występy Sąd skazał Łobodowskiego na 2 mies. aresztu bez zawieszenia. P. Wójcika sąd uniewinnił.

Z okazji procesu okazało się, że p. Łobodowski był już czterokrotnie karany przez różne sądy“.

Henryk Dembiński nie był, ani razu karany, ani oskarżony. Obecnie siedzi w więzieniu po raz pierwszy. Jest chory. Czego może dokonać pobyt na Łukiszkach — pisałem na wstępie. Po Wilnie błąka się z kąta w kąt żona uwięzionego, młoda, a już zupełnie osiwiała.

Przyczyny aresztowania Dembińskiego i szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. Czyżby popełnił on jakieś przestępstwo polityczne? Czyż by chciał i mógł? Poprostu nie do wiary. Niechże o tym prędzej raz wreszcie będzie wiadomo.

Anatol Mikułko.

—:—

Sparnia, sparnia — hu, huuu!!..

Wstawać, żniwa rozpoczynamy!

Przez nagle otwarte drzwi stodoły wtargnął potok słońca, chór skowronków i zapach porannej rosy. Młoda dożyca, obudzona nagle, zerwała się i z radosnym poszczekiem całym ciężarem swego cielska przejechała się po kołdrze, aby ciepłym, wilgotnym językiem dosięgnąć mego policzka.

— Wstawać, panie. Idziemy w pole!

Gospodarz, u któregośmy się zatrzymali rozpoczynał żniwa i zgodnie z przyrzeczeniem budził nas, abyśmy mogli wziąć udział w początkach uroczystości.

Żyto dojrzało już. O tym wiedział z autopsji nawet 9-letni syn gospodarza, Piet'ka, który, naśladując ojca, chodził wczoraj z powagą wśród złotystych łanów i łamał w palcach dojrzewające ziarno. A gdy żyto w palcach zaczyna się łamać — czas na żniwa.

Gospodyni z całą powagą, którą nakazywała jej tradycja „dziadów pradziadów", położyła na czysty ręcznik z „ładnym wyszywaniem" przygotowany wczoraj kawał chleba, rzuciła obok szczyptę soli, przeżegnała się, prosząc Boga o zdrowie podczas żniw i, zawinąwszy starannie chleb i sól, poniosła je na pole. Łany żyta znajdowały się w odległości kilkuset metrów od domu. Do pracy szli w milczeniu. Wprawdzie Piet'ka, nieznośny urwis próbował naruszyć powagę chwili, pędząc z krzykiem i gwizdem spotkane na drodze owce, lecz został natychmiast skarcony przez głowę rodziny, Grzegorza Zankowicza, który z kosą na ramieniu szedł na „parę godzin", aby dopomóc żniejom.

Gospodyni była przejęta chwilą. Mówiła mi potem, że wierzy bez zastrzeżeń w pożyteczność i celowość obrzędów, przekazanych jej przez matkę i tradycje. Wierzy głęboko, że w wieczór dziadów, urządzanych siedmiokrotnie przez nią w ciągu roku, do chaty rzeczywiście zlatują się duchy przodków i, siedząc w kącie honorowym na pokućciu asystują przy wieczerzy i grzeją się w cieple, jeżeli na dworze jest zimno. A w nocy dziady zjadają podobnie jak ludzie z krwi i kości pozostawione im w specjalnej miseczce na stole cząstkę każdej potrawy, spożywanej w wieczór dziadów.

I teraz, idąc na pole do żniwa z chlebem i solą, zdaje się jej, że idzie na spotkanie czegoś ważnego, starego „pradawnego" lecz obecnie jej już nieznanego.

Na polu u celu gospodyni kładzie chleb i sól na miedzy i sama własnoręcznie, dobierając żyto najdorodniejsze, ścina sierpem parę garści, aby związać pierwszy snopek „haspadara", który leży potem aż do powrotu do domu wieczorem obok chleba i soli.

Ten „haspadar", jakby reprezentant całego pola, główna figura żniw, powitany przez chleb i sól, stawiony jest potem w chacie pod obrazami na pokućciu, gdzie stoi aż do chwili zwożenia snopów z pola do stodoły. I do stodoły wchodzi pierwszy na czele całego zbioru.

Dobrą żniejką trzeba się urodzić. Gospodyni tłumaczy mi obszernie, że nie każda „dziewucha" potrafi tak dobrze operować sierpem, żeby się mogła przydać jako przodownica w wypadku, gdy się zatrudnia kilka żniej. Przodownica rozpoczyna pierwsza, nadaje tempo i musi prowadzić tak swój „zagon", aby wypadł tak równiutko jak strzała.

Słońce praży pochylone karki. Koszule zaczynają wilgotnieć. Piet'ka nie może już nadążyć ze zbieraniem zżętych garści w snopy.

A zawieszony wysoko w górze skowronek śpiewa prędko, coraz prędzej, jakby się bał, że nie zdąży przed końcem lata skończyć wszystkich swoich pieśni.

* * *

Gospodarz przeszedł raz z kosą i pozostawił resztę żniejom. Zaczął obok grabić siano. I nie wiadomo jak i kto zobaczył na małym samotnym świerku na łące młodą rudą wiewiórkę. Zabłądziła tu prawdopodobnie z pobliskiego lasu i kręciła się w rzadkich gałęziach, zaniepokojona bliskim sąsiedztwem ludzi. Nim ktokolwiek zdążył stanąć w obronie małego akrobaty naszych lasów, Piet'ka sprowadził psa, gospodarz zrzucił zwierzątko ze świerku, a potem długo i rzeczowo tłumaczył pannie Wandzi, płaczącej nad stygnącym, poszarpanym rudym kształtem w murawie, że wiewiórka to wielki szkodnik.

— Cóż ona złego panu zrobiła? — pytała ze zdumieniem p. Wanda.

— O, to wielki szkodnik. Gdy wiewiórka przeskoczy leżącą krowę, to „żywioła" ciężko zachoruje i zdechnie — dowodził gospodarz, wierząc święcie w to, co mówi.

— A ja myślałam — zwierzała się potem p. Wanda — że te zabobony naszego ludu, o których słyszałam tyle na wykładach etnografii, to daleka przeszłość — „aktualia" z przed kilkudziesięciu lat.

* * *

Żniwa zbliżały się ku końcowi. „Haspadar" stał już na pokućciu dwa dni.

Jeszcze kilka cięć sierpa i całe żyto będzie zżęte. Gospodyni jednak nie zżyna tych ostatnich garści. Przystępuje znowu do „uroczystości", przekazanej jej przez matkę i tradycje.

Końcem sierpa wykopuje pośrodku pozostawionego na pniu „snopa" małą jamkę i zakopuje w niej kawałek chleba, upieczonego z ziarna własnego z zeszłorocznego zbioru.

Nie może wyjaśnić znaczenie tej czynności.

Zakopany chleb zostawia w ziemi a żyto ścina do ostatniego źdźbła. Mówiono jej, że dawniej pozostawiano ten snop na pniu na polu, lecz jej matka tego już nie robiła.

Poco zakopuje ten chleb? Tego nie wie. Czy mogłaby tego nie robić? Nie, zakopać trzeba, koniecznie. Bo inaczej, broń Boże jeszcze jakie nieszczęście może spotkać całe gospodarstwo, albo żyto nie urodzi.

Inne gospodynie chleba nie zakopują. Poprostu położą kawałek po środku niezżętego snopa, a po pewnym czasie podniosą i szukają „żuczków". Gdy znajdą „żuczka" jasnego — to pewny urodzaj żyta w roku przyszłym, żuczek zaś czarny, wróży „rok czarny" — nieurodzaj i głód.

I wreszcie na zakończenie żniw odbywa się powszechne wołanie „sparni" — to jest sporu żyta w roku przyszłym. To robi każdy po ukończeniu żniw.

Gospodyni po stwierdzeniu, że wszystko jest zżęte, wetknęła sierp w ziemię i oświadczyła żniejom:

— Budziem sparniu hukać.

Pierwszy rozpoczął Piet'ka. Upadł na ziemię i potoczył się po rżysku jak pień i zadzierając do góry nogi zaczął krzyczeć:

— Sparnia, sparnia chadzi siuda, hu, huuu...!

— Sparnia — huhu... — podchwyciły żnieje, tocząc się po rżysku.

Te zabiegi mają upewnić urodzaj żyta w roku przyszłym. Ruch obrotowy ciał żniej ma wyobrażać widok łanów żyta z ciężkim kłosem, falującym pod działaniem wiatru. Im prędzej żnieje kręcą się, tym cięższy będzie kłos i tym bardziej będzie się chyliło żyto ku ziemi.

Oczywiście Piet'ka kręci się jak wariat. Na „Jurja" skakał również jak nieprzytomny. Na Jurja zaś trzeba było skakać jak najprędzej poto, aby żyto jak najprędzej wyrosło. Również zabieg magiczny.

Żnieje taczają się, krzyczą jeszcze:

— Sparnia, sparnia chadi siuda... huhu... Sparnia, sparnia — ad uczastka pławina, ad tratiny czatwiartina, a ad sausiaho bahataho pana jeszcze bolsze...

A po tym zabiegu wszyscy wrócili do domu na zasłużony wypoczynek.

Taki miały przebieg żniwa we wsi **Helenowo, gm. kurzenieckiej, pow. wilejskiego** w lipcu roku 1937, żniwa pełne tradycyjnych obrzędów i magji lub tak zwanych „zabobonów", przekazanych wsi dzisiejszej przez zamierzchłe stulecia.

Włod.

Pogłoski o obniżce uposażeń urzędniczych bezpodstawne

Ze Zw. Pracowników Skarbowych otrzymujemy poniższy komunikat:

W dniu 19 b. m. p. Minister Skarbu i Wicepremier inż. E. Kwiatkowski przyjął Prezesa Związku Pracowników Skarbowych p. W. Kościńskiego, który przedstawił zaniepokojenie ogółu pracowników państwowych pogłoskami szerzonymi przez część prasy na temat nowego projektu ustawy uposażeniowej, rzekomo opracowanego w Ministerstwie Skarbu, a mającego jakoby m. in. przewidywać nowy podział uposażeń na znacznie obniżone uposażenia zasadnicze i wyrównanie w postaci dodatków funkcyjnych przez co zmniejszonoby dotkliwie podstawę wymiaru emerytur.

P. Wicepremier oświadczył, iż pogłoski te są najzupełniej bezpodstawne i nie wiadomo, z jakiego źródła pochodzą i w jakim celu są szerzone.

Dotychczas nie ma żadnego projektu ustawy uposażeniowej zaś z chwilą ustalenia takiego projektu organizacje pracowników państwowych zostaną zaproszone do dyskusji i wyrażenia swej opinii. Realizacja projektów tak zasadniczych, musi oczywiście przejść przez dyskusję publiczną w Izbach Ustawodawczych, a więc świat urzędniczy nie może być w żadnym wypadku jakąś tendencją zaskoczony.

Prezes Z.P.S. poinformował p. Wicepremiera, iż Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych wykańcza własne tezy do projektu ustawy uposażeniowej, które pozwoli sobie przedłożyć w krótkim czasie.

P. Wicepremier oświadczył, iż z chęcią zapozna się z tym materiałem, będącym wyrazem życzeń pracowników państwowych, który będzie mógł być przyjęty pod uwagę przy pracach nad tym zagadnieniem.

Oficerowie policji niemieckiej wyjechali z Wilna

W dniu 21 bm. rozjechali się w różne strony Polski, przybyli tutaj w dniu 17 bm. celem zapoznania się z pracą Policji Państwowej, oficerowie niemieckiej policji i żandarmerii. Pobyt ich w Wilnie trwał 4 dni, w ciągu których mieli możność przyjrzeć się urządzeniom poszczególnych urzędów policji oraz sposobowi wykonywania służby w mieście i na prowincji przez nasze organy policyjne. Duże zainteresowanie budziła Izba zatrzymań, jako instytucja w Niemczech nieznana.

W pierwszym dniu pobytu, t. j. w niedzielę złożyli hołd na Rossie, składając piękną wiązankę kwiatów w barwach narodowych na płycie kryjącej serce Marszałka Piłsudskiego, we wtorek zaś przyjęci zostali przez p. wojewodę.

W czasie wolnym od zajęć służbowych goście niemieccy zwiedzali zabytki i okolice Wilna, które sprawiły na nich duże wrażenie.

Zwłoki na torze

Dnia 22 bm. na terenie sanatorium kolejowego we Włodawie znaleziono zwłoki Aleksandra Mielniczuka, lat 56, m-ca wsi Orchowo, gm. domaczewskiej. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Przyczyna śmierci nie ustalona.

Nikłe urodzaje w powiecie postawskim

Mszyca atakuje rośliny strączkowe

Zbiory siana w powiecie postawskim są w stosunku do roku ubiegłego niższe o 50%, koniczyna zaś dwuletnia zupełnie wyginęła.

Żniwa odbywają się w całej pełni. W niektórych miejscowościach dokonywana jest już zwózka z pól. Ziarno zebranego żyta jest słabo rozwinięte.

Z powodu posuchy na terenie powiatu ukazała się mszyca, która zaatakowała rośliny strączkowe, a więc przede wszystkich groch i peluszkę.

Uczmy się pływać

W miłym nastroju, przy pięknej pogodzie każdy może wesoło i z wielką korzyścią spędzić codziennie jedną godzinę urlopu lub wolnego czasu na basenie „Błękitnej jedynki", gdzie pod fachowymi wskazówkami instruktora pływania zdoła w ciągu 14 dni opanować tak groźny, dla nieumiejących pływać, żywioł, a kiedy go pokona będzie mógł się przekonać, jak wiele daje on przyjemności zdrowia i siły. Od 29 lipca zaczyna się IV turnus popularnej nauki pływania.

Trzeba podkreślić, że kursa te cieszą się liczną frekwencją i znajdują uznanie szerszego ogółu, czego dowodem są liczne rzesze przeszkolonych ludzi, którzy w ciągu 14 dni zdołali całkowicie opanować umiejętność pływania, zdobywając odznaki pływackie i legitymacje na prawo jazdy kajakiem. Opłata 2,00 zł za turnus udostępnia każdemu nauczenie się pływać. Zapisy na IV turnus przyjmuje w dalszym ciągu Okręgowy Ośrodek W. F. — Wilno, ul. Ludwisarska nr 4 codziennie prócz świąt od godz. 9 do g. 15-ej.

Wykorzystajmy piękne dni lata, zdobędziemy siły do dalszej pracy.

P. Marszałkowa Piłsudska w Białymstoku

Przybyła do Białegostoku p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami. Po powitaniu na dworcu centralnym przez wicewojewodę Jankowskiego, dowódcę garnizonu płk. Kmicic-Skrzyńskiego oraz wyższych urzędników administracji, P. Marszałkowa Piłsudska odjechała do majątku Wólka-Pietkowska, pow. białostockiego.

Rozwiązanie Izby Rolniczej w Białymstoku

Minister rolnictwa rozwiązał radę (35 radców) i zarząd (6 członków z prezesem) Izby Rolniczej w Białymstoku, mianując komisarza w osobie dotychczasowego prezesa Izby p. Mystkowskiego.

Rozwiązanie władz Izby Rolniczej jest pierwszym tego rodzaju wypadkiem w Polsce. Motywem zarządzenia ministra jest fakt, że władze Izby poświęcały główną uwagę sprawom personalnym, zamiast kwestjom rolnictwa.

Termin nowych wyborów władz Izby nie został na razie ustalony.

Pierwsze posiedzenie tymczasowej rady miejskiej w Łodzi

W Łodzi odbyło się pierwsze posiedzenie tymczasowej rady miejskiej w Łodzi. Po mowie inauguracyjnej prezydenta Godlewskiego przystąpiono do wyboru komisji radzieckiej.

Posiedzenie radzieckiej komisji finansowo-budżetowej odbędzie się we wtorek 27 b. m. Na posiedzeniu tym prezydent Godlewski złoży szczegółowe sprawozdanie o stanie finansowym Łodzi. Na posiedzenie zaproszeni będą wszyscy radni.

Z Urzędu Skarbowego na bruk

rzucił się restaurator we Lwowie

Z okna II piętra z Urzędu Skarbowego II we Lwowie rzucił się w zamiarze samobójczym 70-letni restaurator Gruber, odnosząc ciężkie rany. Powód samobójstwa jest zagadkowy. Według jednej wersji denat zabiegał o odroczenie egzekucji, która była wyznaczona na jutro. Ponieważ mu odmówiono, popełnił samobójstwo. Wedle informacyj Urzędu Skarbowego desperat nie miał podobno zaległości podatkowych, przeciwnie jego konto w Izbie Skarbowej wykazywało rzekomo wpłacenie pewnej sumy na poczet nie wymierzonego jeszcze podatku.

Aresztowania komunistów w Warszawie

Funkcjonariusze Urzędu Śledczego przeprowadzili w Warszawie szereg rewizji w mieszkaniach osób podejrzanych o działalność komunistyczną oraz w związkach i organizacjach. W wyniku rewizji zakwestionowano obfity materiał dowodowy pod postacią druków, ulotek i odezw propagandowych „dnia antywojennego". Aresztowano 60 osób. M. in. zatrzymano znaną działaczkę 27-letnią Różę Erenbaum, która nie będąc nigdzie meldowaną zamieszkiwała kolejno w mieszkaniach wybitnych działaczy komunistycznych, pełniąc rolę kurierki oraz łączniczki między poszczególnymi jaczejkami.

W lokalu przy ul. Niskiej 78, zajmowanym przez komunizujący Związek Robotników Budowlanych zastano kilkudziesięciu członków zarządu związku i jego oddziałów, zajętych przygotowywaniem planu organizacji „dnia antywojennego". Tu również opieczętowano znaczną ilość ulotek, druków i broszur. Przy jednym z członków zarządu znaleziono kasę jaczejki, zaopatrzoną w znaczną ilość gotówki oraz prowadzone w notesach książki handlowe i bloczki kasowe.

W lokalu Zw. Robotników Budowlanych aresztowano 23 osoby, przekazując kilkanaście osób pod dozór policji.

Samobójstwo b. radcy minist. w Krakowie

Popełnił samobójstwo przez powieszenie w mieszkaniu przy ul. Floriańskiej w Krakowie ś. p. Feliks Felkel, emerytowany radca ministerialny, b. referent prasowy w Prezydjum Rady Ministrów. Zmarły liczył lat 49. Samobójstwo popełnił pod wpływem silnego rozstroju nerwowego. Felkel był niegdyś dziennikarzem, współpracownikiem „Czasu". Pogrzeb odbędzie się w sobotę na cmentarzu rakowickim.

2 tys. złotych i dywany perskie

spłonęły w namiocie cygańskim

W Krośniewicach, woj. warszawskie, na placu miejskim Cyganie rozbili namioty. Sołtys obozu, Iwan Herbasza, z mężczyznami opuścił obóz w celu załatwienia szeregu formalności. Cyganki rozbiegły się po okolicy wróżąc mieszkańcom.

W obozie pozostały jedynie dzieci. W pewnej chwili z namiotu Harbacza wybiegła grupa dzieciaków, krzycząc, że się pali. Ogień szybko rozszerzał się. Nim nadbiegła pomoc namiot Herbasza spłonął doszczętnie. Poza sprzętami codziennego użytku spłonęły dwa dywany perskie dużej wartości oraz pościel, w której ukryte było 2.000 zł.

Dzięki energicznej akcji ogień nie strawił całego obozowiska.

Zastrzelił 3 dzieci i sam się powiesił

dlatego, że porzuciła go żona

Rozalia Babraj, żona robotnika, zamieszkałego w Oświęcimiu pow. Biała, z powodu złego pożycia małżeńskiego opuściła dom i zamieszkała u swojej rodziny.

Babraj również opuścił dom wraz z trojgiem swoich dzieci: Leszkiem, lat 15, Jadwigą, lat 10 i Heleną lat 8, udając się w nieznanym kierunku.

Zawiadomiona o tym policja w Szczakowie, przeszukując lasy w Długoszynie, znalazła zwłoki Babraja, który popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przy denacie znaleziono kartkę, w której wskazał miejsce, gdzie pogrzebał zwłoki swoich dzieci.

W toku dalszych dochodzeń w pobliżu, gdzie znaleziono zabójcę, odkryto zakopane zwłoki dzieci, które ojciec zabił strzałami rewolwerowymi.

Dramat na cmentarzu

Na cmentarzu Piotra i Pawła znaleziono Mieczysława Ambrożewicza. W jednej ręce ściskał kurczowo buteleczkę od esencji octowej, drugą trzymał się krzyża mogilnego.

Ambrożewicz tłumił jęki, ukrywając twarz od przechodniów. Na razie przechodnie sądzili, że ma się w danym wypadku do czynienia z człowiekiem pogrążonym w cichej modlitwie na czyimś grobie, ktoś poczuł jednak zalatujący zapach esencji.

Ambrożewicz liczy lat 35 i jest z zawodu stolarzem. Pochodzi z Wilna, ostatnie kilka lat mieszkał w Mołodecznie. Nie powodziło się mu. Pracy stałej nie miał, zarabiał mało. W krótkim czasie stracił ojca, matkę i żonę.

Przed kilku dniami przybył do Wilna w nadziei znalezienia pracy. Złudne nadzieje. Pracy nie znalazł.

Rozpacz nasunęła mu myśl o samobójstwie.

Desperata w stanie groźnym przewieziono do szpitala św. Jakuba. (c)

Szkolnictwo powszechne przed 15 laty i dziś na terenie pow. baranowickiego

Jeśli zrobimy porównanie dzisiejszego stanu szkolnictwa powszechnego w powiecie baranowickim ze stanem szkolnictwa:

Z PRZED 15 LATY

to spostrzeżemy wielkie i kolosalne różnice. W listopadzie 1921 r. istniały na terenie powiatu 53 szkoły powszechne, zatrudniające 92 siły nauczycielskie. Z tych szkół zaledwie w trzech miejscowościach były szkoły kilkuklasowe: w Baranowiczach, Lachowiczach i w Nowej Myszy.

Według spisu dzieci w wieku szkolnym, dokonanego przez wójtów gmin latem 1921 r., było w powiecie prawie 15000 dzieci potrzebujących nauki, a mogło do szkół uczęszczać tylko 3045 dzieci. Znalazło się więc poza szkołą prawie że 12000 dzieci. Jak widzimy z powyższego, stan szkolnictwa powszechnego przed 15 laty był wprost rozpaczliwy. Rok po roku jednak stosunki poprawiały się i

DZIŚ JEST ZNACZNIE LEPIEJ.

Piętnastolecie wysiłku i pracy na tym odcinku wydało duże rezultaty, tym niemniej pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Ogółem istnieje teraz w powiecie 157 szkół powszechnych państwowych, z czego 150 po wsiach i miasteczkach 7 zaś w miastach (6 w Baranowiczach i 1 w Lachowiczach). Poza tym Polska Macierz Szkolna prowadzi 10 szkół powszechnych po wsiach. Żydzi mają 11 szkół pow. w miastach i 4 w powiecie.

Nie wszystkie jednak te szkoły są postawione na jednakowym poziomie. Szkoły siedmioklasowe istnieją w Baranowiczach (6) w Lachowiczach (1), w Nowej Myszy (1) i w Horodyszczu (1). Poza tym są w powiecie 3 szkoły pięcioklasowe, 1 czteroklasowa, 21 trzyklasowe, 32 dwuklasowych i 91 jednoklasowych. Do tych zaliczyć należy 10 szkół P. M. S.

Zestawiając podane wyżej cyfry, widzimy, że 90,2% szkół w powiecie, jako niżej zorganizowanych daje zaledwie elementarną oświatę. Dzięk temu olbrzymia większość dzieci rolników nie ma możności przejścia do szkół zawodowych.

LOKALE SZKOLNE

157 powszechnych szkół publicznych zajmuje 301 izb szkolnych z czego część zaledwie stanowi własność tych szkół. Izb własnych jest obecnie 122, wynajętych zaś w prywatnych domach 179.

Większość z wynajętych lokalj zupełnie nie odpowiada potrzebom szkolnym. Bywa nawet tak, że szkoła mieści się w kilku budynkach, znajdujących się dość daleko od siebie, co oczywiście utrudnia naukę. Budowa więc nowych lokali szkolnych na terenie pow. jest palącą potrzebą i trzeba przyznać, że w tym kierunku robi się tu nawet sporo. W r. 1932 własnych izb szkolnych było 87, dziś po 4 latach jest już 122 przybyło więc 35 izb. Biorąc pod uwagę, że koszt budowy jednej izby szkolnej wynosi przeciętnie około 4000 zł można przyjąć, że wydatkowano na szkolnictwo około 140,000 zł.

SKĄD BIORĄ SIĘ FUNDUSZE NA BUDOWĘ!

Dużą rolę odgrywa tu akcja Towarzystwa Budowy Publ. Szkół Powszechnych. Towarzystwo to asygnowało na pow. baranowicki w ciągu ostatnich trzech lat 49,000 zł pokrywając ponad 1/8 kosztów budowy nowych lokali. Mniej więcej 1/4 kosztów budowy pokrywa gromada, dając bezpłatnie pracę przy budowie, podwody do zwózki materiałów, a nawet częściowo i materiały, jak kamienie, glinę i t. p.

SZKOLNICTWO JESZCZE I DZIŚ NIE ZASPAKAJA PEŁNI POTRZEB.

Sieć szkolna powiatu baranowickeigo, aczkolwiek dziś trzy razy większa i liczniejsza niż przed 15 laty, nie zaspakaja jeszcze pełni potrzeb oświatowych miejscowej ludności.

W całym powiecie liczy się obecnie ponad 30,000 dzieci w szkolnym wieku, a do szkół zaś publicznych i prywatnych wszelkiego typu uczęszcza, tylko około 25,000 dzieci. Nie korzysta więc jeszcze z nauki przeszło 5000 dzieci, czyli przeszło 16%.

Prawda, że pewna część dzieci odpada ze względu na upośledzenie umysłowe, lub kalectwo, uniemożliwiające normalną naukę. Dla dzieci tego typu nie istnieje w powiecie ani jedna specjalna szkoła. Poza tym około 1000 dzieci nie może uczęszczać do szkół ze względu na zbyt wielką odległość miejsca zamieszkania od szkoły. Widzimy więc w tym względzie poważne braki organizacyjne, do usunięcia których dążą obecnie władze szkolne. Dalej do poważnych bolączek szkolnictwa powszechnego na terenie powiatu należy również zaliczyć

BRAK ETATÓW NAUCZYCIELSKICH.

Na jedną izbę szkolną przypada tu 79 dzieci.

Na jednego nauczyciela przypada 74 dzieci.

A są to liczby przeciętne. Istnieją bowiem szkoły, gdzie na izbę i nauczyciela przypada ponad setka dzieci.

W tych warunkach ani dzieci nie mogą należycie korzystać z nauki, ani nauczyciel nie jest w stanie pracować owocnie.

W bieżącym roku dzięki temu, że p. min. Świętosławski wywalczył w czasie debaty budżetowej 7 i pół miliona złotych na szkoły powszechne, przybyło w pow. baranowickim 19 nowych etatów nauczycielskich, a jak obliczają, należałoby mieć na pow. baranowicki przeszło 200 nowych etatów nauczycielskich i przeszło 200 nowych izb szkolnych.

USTOSUNKOWANIE SIĘ MIEJSCOWEJ LUDNOŚCI.

Niemałą też przeszkodę do pokonania miały tu (jak zresztą i wszędzie na naszych ziemiach) władze szkolne z przełamaniem ślepego konserwatyzmu i zacofania ludności wiejskiej, która nie umiała (i niestety czasami i jeszcze nie umie) doceniać znaczenia szkoły. Chłop tutejszy rozumował sobie w ten sposób, że dziecko swoje nie wykształci „na pana" i dlatego wolałby raczej wcale do szkoły nie posyłać. Nieraz więc władze szkolne były zmuszone stosować rygory karne. A jak wiadomo, wszelka praca pod presją nie wydaje tak dobrych i pożytecznych rezultatów, jak praca dobrowolna i świadoma celu.

Na szczęście 15 lat działania szkoły powszechnej zrobiły już i pod tym względem znaczne postępy. Opór został przełamany. Chłop już sam zaczyna garnąć się do szkoły.

W szkołach wiejskich uczy się obecnie na terenie pow. baranowickiego około 19000 dzieci.

Według wyznania i narodowości podział uczni przedstawia się następująco: Katolików jest nie całe 6000, prawosławnych ponad 12,000 i 300 wyzn. mojżeszowego.

Włodzimierz Bierniakowicz.

Tragiczny wypadek w Baranowiczach

Samolot uciął głowę kapralowi

W dniu 21 lipca br. w czasie pokazowych ćwiczeń na stadionie LOPP w Baranowiczach kilka samolotów wykonywało ekwilibrystykę w powietrzu.

Jak zwykle ćwiczenia takie ściągają moc widzów. Tak było i tym razem. Ludność cywilna przypatrywała się z przyzwoitej odległości, a garstka żołnierzy złożona z kilkunastu osób, stała na stadionie. W pewnej chwili jeden z samolotów groźnie zawarczał i lecąc w kierunku żołnierzy groził zmiażdżeniem. Wszyscy żołnierze upadli na ziemię, tylko stojący między nimi kapral Sosnowski, chcąc okazać odwagę i widocznie spodziewając się że pilot w ostatniej chwili skieruje samolot w górę, wyciągnął rękę w kierunku groźnego ptaka, jakby chciał go powstrzymać. I stała się w tej chwili rzecz okropna. Samolot uderzył skrzydłem w głowę kaprala ucinając ją całkowicie.

Wypadek ten wywołał wśród obecnych silne wrażenie.

W. B

Niecodzienne zjawisko

Atak pszczół na.. bociany

Mieszkańcy osady Stołowicze k. Baranowicz byli w tych dniach świadkami niezwykłej „wojny powietrznej", jaka wywiązała się między rojem pszczół i rodziną bocianów.

Miejscowy żyd — pszczelarz przy podbieraniu rojów wskutek nieodpowiedniego obchodzenia się spowodował, że jeden z rojów wystartował w powietrze i usiłował osiąść na jednym z drzew, na którym znajdowało się gniazdo bocianów. Stare bociany rzuciły się na rój pszczół i chciały go rozproszyć. Pszczoły natychmiast tak obsiadły bocianów, że przerażone ptaki rzuciły się do swego gniazda szukając tam schronienia. Ściągnęły tym atak całego roju na gniazdo. Po krótkiej i zaciętej walce, stare bociany musiały uciekać, a dwa młode zostały zagryzione przez pszczoły na śmierć.

Nieśwież

— Przedszkola dla dzieci bezrolnych. Koła Gospodyń Wiejskich prowadzą własnym wysiłkiem na terenie powiatu nieświeskiego 15 przedszkoli dla dzieci bezrolnych rodzin wiejskich. Obecnie przedszkola te są szczegółowo lustrowane przez kolumnę epidemiczną, która pod kierunkiem lekarza powiatowego przeprowadza zapobiegawczą dezynfekcję i dezynsekcję pomieszczeń. Prócz tego przedszkola są pod stałą kontrolą i opieką ośrodków zdrowia.

— W dniach 26 i 27 lipca br. ułani w Nieświeżu obchodzą uroczyście doroczne święto. W pierwszym dniu uroczystości odbędzie się uroczysty apel. Dnia następnego odbędzie się msza polowa, defilada i dekoracja, a następnie obiad żołnierski. O godz. 16-ej na ujeżdżalni rozpoczną się konkursy i pokazy hippiczne. Uroczystość zakończona zostanie rautem w salonach kasyna ofic.

— Odbył się w Nieświeżu zjazd partyzantów z roku 1920, którzy w okolicach wsi Cegielnia i Żórawie, gm. horodziejskiej, pow. nieświeskiego zaatakowali tyły oddziałów wojskowych rosyjskich, zmuszając ich tym samym do wycofania się z m. Nieświeża. Oddział partyzantów prowadził swą akcję na tyłach bolszewickich aż do odparcia bolszewików i zawieszenia broni.

— Nowa szkoła. Zarząd gminy Łań, pow. nieświeskiego zakupił we wsi Karcewicze i przekazał komisyjnie inspektoratowi szkolnemu nowy budynek pod szkołę powszechną. Budynek szkolny położony jest obok lasu na wzgórzu i jest w stanie pomieścić około 200 dzieci.

— Zebranie Och. Straży Poż. Dnia 1 sierpnia br. o godz. 18 odbędzie się w Nieświeżu walne zebranie miejskiej ochotniczej straży pożarnej. Lista członków uprawnionych do udziału w zebraniu Walnym wywieszona jest w remizie OSP przy ul. Piłsudskiego.

— Powiatowy Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nieświeżu zakończył swe prace i rozwiązał się. Ze sprawozdań wynika, że w akcji zbiórkowej na ZPB przyjęło udział 23,647 ofiarodawców, w czym rolników 17,409. Ogólna wartość zbiórki wyniosła 31,607,16 zł.

— Kradzież rowerów. W bieżącym sezonie wiosenno-letnim zanotowano 35 wypadków dokonania kradzieży rowerów. W większości wypadków policja wykryła sprawców kradzieży.

Oszmiana

— W sprawie samobójstwa 20-letniej Genowefy Dereczyńskiej, której zwłoki znaleziono w Oszmiance 31 maja rb. W toku dochodzenia ustalono: Genowefa Dereczyńska po śmierci swoich rodziców była zatrudniona w charakterze kelnerki w restauracji swego wuja Małowskiego w Holszanach, gdzie poznała niejakiego Jana Jaworowicza, z którym odbywała często dłuższe spacery i to w porze nocnej. Na to zwróciła uwagę żona jej wuja Marla Małowska, która zażądała, aby Dereczyńska zaniechała takich spacerów, lecz ta wujenki swej nie posłuchała. W dniu 23 maja rb. Dereczyńska spacerowała z Jaworowiczem do godz. 2-ej w nocy, a gdy wróciła do domu Małowska nie wpuściła jej do mieszkania, wówczas Dereczyńska udała się pieszo w kierunku Oszmiany, a przechodząc przez rzekę Oszmiankę popełniła samobójstwo przez utopienie się. Akta skierowano do wiceprokuratora VI rej. w Wilnie.

Brasław

— POŻEGNANIE DYREKTORA CIWF. W związku z odejściem płk. dr. Zygmunta Gilewcza ze stanowiska dyrektora Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie, którego stałe obozy dzięki płk. Gilewiczowi zbudowane zostały w Brasławiu, gdzie młodzież CIWF spędza lato, przyczyniając się w dużej mierze do propagandy Brasławszczyzny jako terenu turystycznego, społeczeństwo Brasławia postanowiło złożyć serdeczne podziękowanie płk. Gilewiczowi, żegnając go z żalem, gdyż w ciągu kilkuletniego pobytu w Brasławiu potrafił on zjednać sobie miejscowe społeczeństwo. Uroczyste wręczenie płk. Gilewiczowi uchwały rady powiatowej, zawierającej podziękowanie za dotychczasową pomoc i opiekę, oraz rady gminnej gminy brasławskiej, mocą której jedna z ulic w Brasławiu nazwana została ulicą płk. Gilewicza, odbędzie się w dniu 24 b. m., podczas ostatniego ogniska, urządzanego przez młodzież CIWF. Celem ustalenia całego programu uroczystości zorganizowany został specjalny komitet obywatelski.

Plan odbudowy Klecka

Wydział Powiatowy w Nieświeżu na posiedzeniu ostatnim powziął uchwałę, dotyczące odbudowy zniszczonego klęska pożaru w 50% m. Klecka, a mianowicie: sporządzić natychmiast plan zabudowania, ogólny dla całego miasta, 2) ustalić na podstawie planu zabudowania strefę dla wznoszenia budowli wyłącznie ogniotrwałych, 3) wytyczyć w oparciu o opinię Rady Miejskiej Klecka dzielnice miasta oraz ustalić najmniejsze dopuszczalnych rozmiarów działki budowlane, 4) zwrócić się do instytucyj kredytowo-państwowych o udzielenie kredytów na odbudowę miasta oraz na koszta sporządzenia planu zabudowania, 5) zaangażować personel techniczny do sporządzenia planu zabudowania i wyjednać, o ile tego zajdzie potrzeba pomoc techniczną od Urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku.

Sprawy letnisk w pow. postawskim

Dn. 21 bm. bawili w Postawach dyrektor Związku Propagandy Turystycznej ziemi wileńskiej i referent turystyczny Związku Powiatów, którzy po odbyciu konferencji w Starostwie udali się ze starostą Korbuszem na teren powiatu celem bezpośredniego zaznajomienia się z możliwościami letniskowymi i turystycznymi.

W szczególności chodziło o ustalenie dworów i miejscowości położonych nad malowniczymi jeziorami Miadzioł, Woroniec, Dolża i Łuczaj, dokąd letnicy mogliby być kierowani.

Palce w sieczkarni

W dn. 22 bm. Zarząd szpitala św. Jakuba w Wilnie powiadomił policji o dostarczeniu przez pogotowie ratunkowe Franciszka Kołtusina, lat 5 (Zarzeczna 6), który miał obcięte palce u lewej ręki. W toku dochodzenia ustalono, że chłopiec obciął palce w sieczkarni we wsi Pocetówka, gm. mickuńskiej, pow. Wileńsko-trockiego.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKŁ...

72

POWIEŚĆ

— Pan rozumie, że wobec tego, zapewnienia doktora Kunce'a, jakoby szpital był w nocy zamknięty, tracą wszelką wagę.

Kiwnął żałośnie głową i wytarłszy nos, tak donośnie, że policjant wyjrzał na nas podejrzliwie z pokoju ambulansowego i, oparty o drzwi, nastawił czujnie uszu. Poznałam to po jego twarzy.

— Tego nie można ukryć, kochany panie — rzekłam przyjaźniejszym tonem. — To zbyt ważne. Pan rozumie, że ktoś zdążył zamienić ciała i... — Urwałam, uderzona myślą, że to wszystko jeszcze nie wyjaśniało zagadki ciała Piotra Melady'ego, które musiano również dostarczyć do pokoju ambulansowego, ale jak? Wszak główna winda nie działała. — Pan rozumie, że ktoś zdążył zamienić ciała, przenieść murzyna do podziemi kościoła i przypuszczalnie uciec. Nie, tego nie mogę przemilczeć. Ale sama pomówię z doktorem Kuncem i wstawię się za panem.

Spojrzał na mnie z tępą rozpaczą, tak jakby już uznał, że wszystko stracone i na dalsze pytania odpowiadał apatycznie.

Nie, w suterenach nie było nikogo. Nie zuważył nic podejrzanego. Wrócił do pokoju ambulansowego na chwilę przed przybyciem karawaniarzy. Ciało,, okryte prześcieradłem, leżało na wózku, tak jak je zostawił. Ani on, ani karawaniarze nie sprawdzili tożsamości nieboszczyka, bo w jakim celu? Karawan odjechał, a on zamknął drzwi na klucz.

— Czy zauważył pan różnicę w ciężarze ciała? — zapytałam niecierpliwie.

— Nie, to oni przenieśli je na karawan.

— A! czy pan pamięta jakeśmy się spotkali przy windzie? Pan właśnie wiózł murzyna

— No, chyba.

— Pan próbował otworzyć drzwi windy?

— Tak, ale nie chciały się otworzyć.

— W takim razie winda nie musiała stać na drugim piętrze?

Potrząsnął z powątpiewaniem głową.

— Nie, boby się drzwi otworzyły... Gdyby była zahamowana, to żadne dzwonienie nie sprowadziłoby jej na inne piętro. Ale gdyby stała akurat na drugim piętrze, tobym ją przecież otworzył. Widzi pani, prąd...

— Rozumiem. Dziękuję — przerwałam wyniośle, urażona jego pedagogicznym tonem. — Wstawię się za panem u doktora Kunce'a.

Poszłam na górę. Doktór Kunce wydawał właśnie polecenia jakiejś pielęgniarce, tak że musiałam chwilę czekać. Przyjął moją nowinę niemal z zadowoleniem, co w zestawieniu z trwogą Teubera było bardzo dziwne. A myślałam, że się poprostu wścieknie, taki jest wymagający na punkcie przestrzegania regulaminu. Wypytał mnie uprzejmie, żeby nie powiedzieć skwapliwie, udając, a może i nie udając, że wierzy, iż zbrodni dokonał intruz, który zakradł się do szpitala z zewnątrz. Słuchałam zdziwiona, ale przyszło mi na myśl, że może uwierzył w winę Ladda i cieszył się ze względu na Inę Harrigan. Nie wiem dlaczego, lecz byłam przekonana, że żywił dla niej bardzo czułe uczucia.

— Uciekł — stwierdził z zadowoleniem — przez otwarte drzwi pokoju ambulansowego.

— Ale wpierw natknął się na ciało Piotra Melady'ego, zabrał je nadół, podrzucił na wózku zamiast murzyna, a jego znów podrzucił w podziemiach kościoła — uzupełniłam.

Oczy doktora przesłoniły się jedwabistą firanką rzęs.

— To wszystko, dziękuję pani — wycedził chłodno, odprawiając mnie, niby smarkatą praktykantkę.

Niedaleko centrali stała gromadka pielęgniarek, w oczekiwaniu na raporty od telefonistki. Oglądały się ciągle na drzwi gabinetu doktora, żeby zdążyć przed nim drapnąć. Na mój widok zrobiły ciekawe oczy, lecz żadna się nie odezwała. Musiały poznać po twarzy, że nie byłam w nastroju do pogawędki.

W swoim pokoju zastałam Nancy nad numerem „Pielęgniarki". Wyglądała strasznie blado i mizernie.

— Ladda dotąd mordują —rzekła. — Czy to nie skandal?

— Co, jeszcze go piłują?

— Torturują! — krzyknęła prawie z rozpaczą, ale zaraz się pohamowała. — To przecież okropność — dodała spokojnie — żeby kogoś dręczyć w taki upał. Próbują go znużyć do tego stopnia, żeby się przyznał do tego, czego nie zrobił.

— Może... jednak zrobił. Może jednak on zamordował doktora Harrigana.

— Nie! — krzyknęła. — Nie! — i obróciła się do okna, pewnie z obawy, żebym nie zobaczyła jej łez.

— Mógł go zabić — zauważyłam spokojnie. — Skąd pani może wiedzieć, że to nie on...

Zwróciła się gwałtownie w moją stronę.

— Stąd, że umiem czytać w twarzach ludzkich. Wystarczy na niego spojrzeć, żeby zrozumieć, że on nie mógł tego zrobić.

— Ja jednak obawiam się, że mógł...

(D. c. n.)

KRONIKA

LIPIEC
24
Sobota

Dziś Krystyny i Kunegundy
Jutro Jakóba Apostoła

Wschód słońca — g. 3 m. 16
Zachód słońca — g. 7 m 34

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 23.VII. 1937 r.

Ciśnienie 753
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 16
Opad 6,6
Wiatr południowy
Tendencja: spadek
Uwagi: chmurno, w południe burza.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 5) Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTA

— **Dyrektor Oddziału Banku Polskiego** p. Jan Oskwarek — Sieroszewski rozpoczął w dniu dzisiejszym sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Zastępuje go zastępca dyrektora oddziału p. dr. Henryk Nowak.

MIEJSKA.

— **Kostka kamienna na ul. Bazyljańskiej, Sadowej i Kolejowej.** Zarząd miasta rozpoczął już budowę nowoczesnej jezdni z kostki kamiennej na ul. Bazyljańskiej.

Tegoroczny program budowy nowoczesnych jezdni obejmuje jeszcze ulice: Sadową i Kolejową.

AKADEMICKA.

— **Aby umożliwić nowowstępującym maturzystom** gruntowne przygotowanie się do konkursowych egzaminów (Politechnika, wydziały: Lekarski, Farmaceutyczny, Stomatologiczny i in.) zostały zorganizowane, wzorem lat ubiegłych KURSY PRZYGOTOWAWCZE, program których obejmuje całkowity zakres wymagań stawianych przy egzaminach konkursowych.

Początek wykładów 1-go sierpnia (dla osób zaś bardziej zaawansowanych 15-go sierpnia. Informacje: Wilno, św. Jacka 5.

RÓŻNE

— **Wilnianie poznajcie Wilno! Najbliższa** niedzielna wycieczka w dniu 25 bm. zwiedzi z przewodnikiem Związku Propagandy Turystycznej kościoły gotyckie: św. Anny, Bernardynów oraz kościół św. Michała.

Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godz. 12.

— **Akcja Ukwiecenia Wilna.** Komitet Ukwiecenia Wilna zwraca się z apelem o zgłaszanie balkonów, okien i ogródków na konkurs.

Chęć przyozdobienia miasta i liczne nagrody pieniężne napewno wszystkich zachęcą do wzięcia udziału.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 27 lipca rb. włącznie do T-wa Ogrodniczego Wileńskiego, ul. Wileńska 12 (lokal Sejmiku Wil. Trockiego) na ręce sekretarza p. Sawicza.

NOWOGRÓDZKA

— **Za ile można wybudować dom.** Zarząd Miejski na ostatnim posiedzeniu Rady Przybocznej ustalił następujące „urzędowe" koszta budowy 1 m³ domu w Nowogródku: dom drewniany 20 zł, z cegły 30 zł i z betonu 15 zł.

— **Ceny na artykuły rolne.** Na ostatnim targu w Nowogródku notowane były następujące cen: za żyto 100 kg Syndykat Rolniczy płacił 19 zł, kupcy prywatni (Żydzi) płacili 21 zł, za jęczmień Syndykat Rolniczy płacił 18 zł, kupcy 20 zł, owies 21 zł i 22 zł, pszenica 28 zł. Zboże znacznie potaniało. Poza tym cena kg mięsa wołowego 70 gr, cielęce 60 gr, wieprzowina 90 gr, słonina 1,35 i 1,65 zł, masło 2,80 zł; jaja po 5 gr sztuka; ogórki od 20 do 30 gr kopa. Wszystkiego pod dostatkiem.

— **Szarwark.** Często w rozmowie z wieśniakami słyszy się narzekania na duże wymagania dozorców drogowych przy odrabianiu szarwarku. Rzadko kiedy przestrzegają dozorcy przepisowych godzin pracy, toteż wieśniacy pracują od rana do późna, czy są z końmi, czy bez, czy pracują na drogach czy grzęzną bosymi nogami w wodzie przy melioracji łąk. Szczególnie ciężka jest praca na bagnistych łąkach, jak np. w gm. korelickiej, gdzie ludność w ogóle jest źle odżywiana i wycieńczona. Stąd coraz więcej wieśniaków choruje na nogi. Były także wypadki i przemęczania koni. Oto jeden charakterystyczny: Antoni Łupnik ze wsi Jurewicze gm. zdzięciolskiej otrzymał nakaz od sołtysa, by się zgłosił z koniem do odrobienia szarwarku. Łupnik pojechał wraz z innymi. Dozorca drogowy powyznaczał ile kto ma wywieźć ziemi. Klacz Łupnika była słaba, do tego z pięciotygodniowym źrebięciem. Pod wieczór ledwo już ciągnęła wóz. Łupnik zwrócił na to uwagę dozorcy, lecz ów mu powiedział, że jeżeli wszystkiej ziemi nie wywiezie, to mu nie zaliczy szarwarku. I Łupnik woził dalej. W rezultacie koń zupełnie osłabł i musiał go zaprowadzić do weterynarza. Po paru dniach koń zdechł. Łupnik wziął od lekarza świadectwo, że koń istotnie był przepracowany i powołując się na świadków skierował proces przeciwko zarządowi gminy po wództwo o odszkodowanie w sumie 300 zł. Na taką bowiem sumę oszacowano konia. Jednakże proces przegrał. Sąd grodzki stanął na stanowisku, że Łupnik znając swego konia, mógł nie jechać na szarwark, względnie nie przeciążać go zbytnio pracą. Sąd Okr. wyrok zatwierdził.

— **W SPRAWIE SIENIEŻYC.** Przed paru miesiącami zamieściliśmy list mieszkańców wsi Cimoszkowicze i Baranowicze, którzy skarżą się na administrację majątku Sieniežyce, zarzucając nadleśniczemu Grabowskiemu nadużywanie swego stanowiska wobec wieśniaków. Poza tym otrzymaliśmy podobnej treści listy od mieszkańców wsi: Moszewicze, Manuszyce, Biała, Duże Tupały, Jaruga i Połuże, położonych w promieniu kilku kilometrów od Sieniežyc. Zarzuty można skonkretyzować w trzech punktach: 1) niedotrzymywanie ustnej umowy przez administrację majątku i wypłacenie wieśniakom za dokonaną w lecie pracę mniej niż obiecywano, 2) wykorzystywanie wieśniaków pracujących w lesie i przyjeżdżających po zakup drzewa do bezpłatnej nagonki zajęców i 3 przetrzymywanie ich na dworze podczas dużych mrozów.

Odpisy tych listów przesłane zostały prokuratorowi Sądu Okręgowego w Nowogródku do ewentualnego wykorzystania. Prokurator zarządził przeprowadzenie dochodzenia przez miejscowy posterunek P.P. i jak się obecnie dowiadujemy sprawę umorzył, nie dopatrując się cech przestępstwa.

Pokrzywdzeni wieśniacy mogą więc dochodzić swych praw tylko na drodze cywilnej.

BARANOWICKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** 28 bm. o godz. 19 w sali Zarządu Miejskiego odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokułów ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej, 2) Informacja burmistrza, 3) umowa z Dyrekcją Kolejową na dostarczenie prądu elektrycznego, 4) uchwalenie planu zabudowy miasta, 5) uchwała o zaciągnięciu pożyczki w kwocie zł 5,000 w Polskim Banku Komunalnym na pomiary i plany zabudowy, 6) uchwała w sprawie zawieszenia rozpatrywania próśb o pozwolenie na budowę, 7) uchwalenie zmian w statucie etatów służbowych, 8) sprawa budowy Ośrodka Zdrowia, 9) Podanie do wiadomości uchwał Magistratu, 10) sprawy bieżące i 11) wolne wnioski.

— **Ograniczenie ruchu budowlanego w Baranowiczach!** Zarząd Miejski Baranowicz postanowił na jednym z ostatnich posiedzeń wystąpić z wnioskiem do Rady Miejskiej, o zawieszenie rozpatrywania próśb o pozwolenie na budowę domów w granicach miasta na przeciąg 2 lat, nie krępując jednak ruchu budowlanego w tych miejscach, gdzie Zarząd Miejski uzna to za możliwe.

Chodzi o tereny, gdzie nowo wznoszone domy mogą kolidować z zamierzeniami regulacyjnymi miasta.

— **Doroczny Zjazd Zw. Pracow. Samorządowych.** 19 bm. w sali wydziału powiatowego odbył się walny zjazd związku pracowników samorządowych z terenu pow. baranowickiego. Poza sprawami organizacyjnymi Zjazd poruszył wiele aktualnych zagadnień z życia samorządów gminnych, a mianowicie stosunek samorządowców do miejscowej ludności, udział urzędników gminnych w pracach społecznych i in.

Zwolnienie sekretarza ZZZ

Leonida Abolnika

Z polecenia Sądu Okręgowego został zwolniony wczoraj z więzienia na Łukiszkach sekretarz ZZZ. w Wilnie Leonid A bolnik. Abolnik przesiedział w więzieniu 5 tygodni.

Sprawa jego odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Wilnie.

Śmierć przy pracy

Robotnik magistracki zmarł na posterunku

Tragiczny wypadek zaszedł wczoraj rano na terenie posesji nr 112 przy ul. Antokolskiej, gdzie prowadzone są roboty miejskie przy wznoszeniu nasypu na lewym brzegu Wilii.

Zmarł nagle podczas pracy jeden z robotników miejskich Antoni Kartonowicz. Robotnik tocząc wagonetkę, nagle zasłabł i padł.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon, który nastąpił przypuszczalnie na skutek ataku sercowego.

Zwłoki zmarłego przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakuba, gdzie odbędzie się sekcja. Wypadek wywarł na robotnikach przygniatające wrażenie. (c)

— **Apel Komitetu cmentarnego.** Sprawa uporządkowania cmentarza w St. Baranowiczach była oddawna piekącą potrzebą katolickiej parafji. Z inicjatywy ks. Jana Borysiuka, miejscowego proboszcza i szeroko znanego i popularnego społecznego działacza, został zawiązany specjalny komitet cmentarny, który i w tym roku rozpoczął już dalsze prace nad uporządkowaniem cmentarza. Zamierza on w tym roku przeprowadzić ogrodzenie jednej strony cmentarza w przestrzeni około 150 metrów, następnie zbudować dzwonnicę i zakupić dzwony.

Koszt zamierzonych prac będzie wynosić przeszło 2 tys. zł.

Komitet cmentarny zwraca się z gorącym apelem do katolickiego społeczeństwa o pomoc w tej akcji.

Ofiary można składać na ręce skarbnika p. Grecjana Czyżewskiego (Kasa Stefczyka) lub bezpośrednio do urzędu parafialnego.

— **CZY BARTOSZÓWNA MA RACJĘ?** W związku z notatką w kronice baranowickiej p. t. „Czy Bartoszówna ma rację?" zgłosił się do oddziału naszej redakcji p. Sz. współprzedsiębiorca robót przy ul. Rynkowej i wyjaśnił, że żadnych wypadków maltretowania chłopów przywożących kamienie i robotników zatrudnionych przy brukowaniu nie było i w ogóle robotnicy nie mają żadnych pretensyj do przesiębiorców. Nadzór nad robotami ma zarząd miejski i nikt dotychczas nie wnosił do zarządu skarg, ani też zarząd miejski nie zwracał uwagi przedsiębiorcom na sposób traktowania robotników.

LIDZKA

— **SUROWA KARA ZA BÓJKĘ.** Na wokandzie lidzkiego sądu okręgowego znalazła się sprawa karna Stanisława Sielskiego, mieszkańca wsi Honczary pow. lidzkiego, oskarżonego z art. 236 par. 1 punkt 1 kodeksu karnego.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: w dniu 11 października ubiegłego roku na pastwisku w pobliżu wsi Honczary, pomiędzy Stanisławem Habko a Stanisławem Sielskim powstała sprzeczka z tego powodu, iż Habko uderzył krowę Sielskiego. Nastąpiła z kolei bójka. Obecny na pastwisku Stefan Kurpicki, podsz[illegible] cych się i usunął Sielskiego — wówczas Sielski podniósł z ziemi kamień i rzucił nim w Karpickiego trafiając w nogę. Po uderzeniu kamieniem Karpicki upadł na ziemię i bez pomocy innych osób nie mógł poruszyć się z miejsca, wskutek złamania obu kości podudzia, co spowodowało trwałe kalectwo.

Oskarżony Sielski do inkryminowanego mu przestępstwa nie przyznał się. Sąd wydał wyrok skazujący Sielskiego na półtora roku więzienia.

Odwołanie pociągu popularnego do Druskienik

Dyr. Kolei Państw. komunikuje, że projektowany pociąg popularny z Wilna do Druskienik w dn. 25 bm. wobec małej frekwencji uczestników zostaje odwołany.

Burza nad Wilnem

Wczoraj w godzinach rannych nad Wilnem przeciągnęła silna burza, połączona z uderzeniami piorunów. Pioruny w kilku wypadkach uderzyły w śródmieściu, nie wyrządziły jednak nigdzie większych szkód.

Dalsza zniżka cen na pieczywo

Jak słychać ma być przeprowadzona dalsza obniżka cen pieczywa. W pierwszym rzędzie projektowana jest zniżka cen na chleb.

W tym celu nawiązane zostały już pertraktacje z przedstawicielami cechów piekarskich.

Zniżka cen na pieczywo nastąpiłaby w ciągu najbliższego tygodnia.

Odpowiedzi Redakcji

— **Brasławianinowi.** Tego rodzaju korespondencje muszą być podpisane nazwiskiem autora.

A co z Jasińską Detkowską?

Jak się dowiadujemy dyrektor Szpakiewicz zaangażował na przyszły sezon p. **Leona Wołłejkę.**

Teraz warto zapytać, a co z p. **Jasińską Detkowską?** Aktorka ta grała w Wilnie przez kilkanaście lat. Jest powszechnie lubiana i ceniona.

Czyżby to nic nie znaczyło?

o.

TEATR i MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem o godz. 8,15 na przedstawieniach po cenach zniżonych znakomita farsa T Brandona **„Ciotka Karola".**

— Na niedzielnym popołudniowym przedstawieniu tylko raz jeden po cenach propagandowych farsa **„Ciotka Karola".**

— W przygotowaniu pod kierunkiem Kazimierza Koreckiego komedia Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może...".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Ewa" Lehara.** Dziś ukaże się po raz szósty jedna z najpiękniejszych operetek Lehara „Ewa".

Ogólne uznanie wywołuje efektowna scena baletowa „impresje maszyny" w wykonaniu całego zespołu baletowego pod kierownictwem J. Ciesielskiego.

CHÓR DANA W OGRÓDKU U SZTRALLA.

W niedzielę dn. 25 lipca o godz. 6 w. wystąpi w ogrodzie-cukierni Sztralla (Mickiewicza 12) Chór Dana przed wyjazdem na Wystawę Paryską.

Przywieziona z Ameryki aparatura sceniczno-dźwiękowa daje możność Chórowi Dana urządzać koncerty pod gołym niebem, gdyż aparatura ta rozwiązuje kompletnie kwestię akustyki i to bez względu na przestrzeń.

W programie około 20 piosenek najnowszych przebojów.

Bilety w cenie 2,50 zł. wraz z konsumcją do nabycia w Cukierni Sztralla.

KINA I FILMY

„AUGUST MOCNY"

(Casino).

Nie jest to w żadnym razie epokowe zdarzenie, t. zn. ani epokowy, film, ani film o epoce.

A co do samego tematu... Jeśli tak trudną dziedzinę, jak nauki przyrodnicze — można spopularyzować przy pomocy obiektywu („Pasteur") — od filmów historycznych popularyzacji tej, która będzie się tu nazywała naświetleniem faktów — należy spodziewać się przynajmniej, jako tła. Tutaj o charakterze króla wiemy tyle, że łamał podkowy i propagował „namiętność zapładniania" (tekst!).

Dzieje Augusta nie układają się w żadną fabułę. Nie było żadnych dramatów osobistych — monarcha, owszem, nerwował się czasem, ale nic nie przeżywał, a jego rządy i życie rozwiązano... kalafakiem.

Konstrukcja idzie po linii małego oporu. Widz musi się domyślać, gdzie mianowicie scena przebiega.

A w nielicznych „plenerach" reżyser korzysta z pomocy makiet, lub operatora — obraz jest poprostu czarny, jak atrament — i wtedy może to być Drezno, może Kair, a może i Warszawa. W sceny kameralne włożono zato wiele starania. Balet doskonały — i ten na dworze i ten ludowy z Halamą.

Hrabina Koenigsmarek (Lil Dagover) mniejszą tu miała rolę, niż w historii, czemu się należy bardzo dziwić, jako że sprawy „faworyt" stanowią najwdzięczniejsze pole do filmowej blagi. Tu poprostu... jedna, druga, trzecia — mogło być ich zresztą sto — te chaotycznie po sobie następujące romanse nie układały się w żadną dramatyczną syntezę.

Nasz udział w spółce polsko-austriackiej — to Krakuski pod Warszawą i trzy damy (Belcerkiewiczówna, Wiszniewska i Jarszewska), które bynajmniej nie reprezentują cnót niewieścich.

[illegible] wab.

RADIO

SOBOTA, dnia 24 lipca 1937 r.

6.15 — Pieśń; 6.18 — Gimnastyka; 6.38 — Muzyka (płyty); 7.00 — Dziennik poranny; 7.10 — Muzyka (płyty); 8.00 — Przerwa; 11.57 — Sygnał czasu; 12.00 — Hejnał; 12.03 — Dziennik południowy; 12.15 — Mała skrzyneczka — prowadzi ciocia Hala; 12.25 — Orkiestra Wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 13.00 — Przerwa; 14.00 — Koncert życzeń; 15.00 — Na zielonej arenie. Nie krzycz hop!, aż przeskoczysz—o sporcie jeździeckim pogadanka Władysława Laudyna; 15.10 — Życie kulturalne; 15.15 — Niech żyje młodość! — transmisja z kolonii akademickiej w opr. Elżbiety Kołoszyńskiej i Witolda Sławoniewskiego; 15.45 — Wiadomości gospodarcze; 16.00 — Królewicz i żebrak — słuchowisko; 16.30 — Kapela ludowa pod dyr. Fr. Związka; 17.50 — Tajemnice jezior Puszczy Rudnickiej — pogadanka Włodzimierza Korsaka; 18.00 — W przeddzień święta ułanów wileńskich — pogadanka i marsz pułkowy w wyk. orkiestry; 18.15— Pieśni Aleksandra Żarzyckiego w wyk. Zofii Wyleżyńskiej, przy fortepianie Walentyna Czuchowska; 18.40 — Program na niedzielę; 18.45 — Wil. Wiad. Sportowe; 18.50 — Pogadanka aktualna; 19.50 — Wiadomości sportowe; 20.00 — Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 — Dziennik wieczorny; 20.55 — Przegląd prasy rolniczej — inż. Irena Niewodniczańska; 21.05 — Muzyka lekka i taneczna; W przerwie około godz. 21.45 Przegląd wydawnictw prof. H. Mościcki; 22.50 — Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.00 — Kabaret z płyt w opr. Wandy Boye 23.30 — Zakończenie programu; Uwaga! godz. 19.00 — W rytmie raz, dwa trzy! Koncert orkiestry Adama Hermana; 19.40 — Pogadanka aktualna.

Wiadomości radiowe

UWAGA, RADIOSŁUCHACZE.

Polskie Radio nadaje trzecią audycję konkursową.

Polskie Radio w dniu 24 lipca o godz. 17.30 organizuje przed mikrofonem warszawskim trzecią audycję konkursową. Czterej popularni pieśniarze: Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witas śpiewać będą piosenki.

Kto pragnie zdobyć darmo samochód — limuzynę, kto ma ochotę by jechać za granicę lub podróżować po kraju — ten niechaj pilnie słucha trzeciej audycji konkursowej, aby następnie przesłać do Polskiego Radia listę wymienionych śpiewaków, ułożoną według ich popularności. A więc najbardziej lubianego artystę umieścić należy na pierwszym miejscu, dalej zaś kolejno pozostałych według własnego uznania.

Przypominamy, że każdy abonent radiowy może nadesłać na konkurs tylko jedną odpowiedź na kartce pocztowej, podając imię, nazwisko, adres, numer upoważnienia radiowego, urząd pocztowy, w którym odbiornik został zarejestrowany oraz listę wszystkich czterech pieśniarzy.

Kto jeszcze nie zgłosił udziału w wielkim Letnim Konkursie Radiowym niech nie przeoczy dnia 24 lipca o godz. 17,30 i nadeśle odpowiedź pod adresem: Polskie Radio, Warszawa 1, Mazowiecka 5 „Konkurs Letni".

500 nagród może uszczęśliwić niejednego radiosłuchacza.

W RYTMIE RAZ, DWA, TRZY.

Wesoła sobota w Radio.

Sobotni program radiowy zawiera kilka audycyj muzycznych o lekkim charakterze, które uprzyjemnią wszystkim dzień przy głośniku. O godz. 16.30 — koncert Kapeli Ludowej pod dyr. Franciszka Związka. Mazury, walce, polki, wypełnią wesołym echem mieszkanie radiosłuchaczy. Wiązanki melodyj operetkowych popłyną na falach eteru o g. 18.15, przynosząc melodie z popularnych i lubianych operetek. W rytmie raz, dwa, trzy przygrywać będzie orkiestra Adama Hermana o godz. 19,05. O godz. 21.05 muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R., Antel van Veck i Adama Astona, którzy odśpiewają refreny — zakończy program muzyczny Warszawy 1.

Echa zajścia na ul. Polowej

W związku z zajściem przy ul. Polowej, osadzono wczoraj w więzieniu z polecenia sędziego śledczego, małżonków Sefenów, właścicieli sklepu spożywczego przy ul. ul. Polowej.

Dalsze dochodzenie w [illegible]

Kongres księgowych

Działając z upoważnienia Rady Głównej Zrzeszeń Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości w Polsce, zrzeszającej 16 organizacyj zawodowych księgowych, Związek Księgowych w Polsce zwołuje Kongres Księgowych Polskich.

Kongres odbędzie się w Katowicach w dn. 31 października i 1 listopada 1937 r., pod hasłem: „naprawy gospodarczej“.

Wszelkich informacyj o Kongresie oraz zgłoszenia przyjmuje Związek Księgowych w Polsce. Warszawa, Złota 6, tel. 266-00.

B. rotmistrz kryminalistą

Przed sądem okręgowym w Warszawie odbywa się proces byłego rotmistrza Stanisława Kamienieckiego, osobnika o bogatej przeszłości kryminalnej. Po raz pierwszy Kamienieckiemu powinęła się noga przed paru laty, kiedy schwytano go na usiłowaniu oszustwa. Po odcierpieniu kary Kamieniecki stoczył się już na dno i stał się nałogowym przestępcą.

Ostatnio Kamieniecki zaczął fałszować książeczki oszczędnościowe. W ten sposób podjął w kilku urzędach pocztowych ogółem przeszło 1600 zł. Złapano go w XXXI urzędzie w chwili, gdy chciał podnieść za fikcyjną książeczkę kilkaset złotych.

Kamieniecki nie przyznaje się do winy; przedstawia siebie jako ofiarę kryzysu gospodarczego.

Wściekły kot rozszarpał dziecko

Wstrząsający wypadek rozegrał się w mieszkaniu kupca Tajbluma przy ul. Lubeckiego 20 w Warszawie.

Gdy o godz. 10 rano wszyscy domownicy wyszli z mieszkania, udając się do zajęć, w domu pozostała wraz z kotem 2-letnia córka Tajbluma.

Nagle zwierzę dostała ataku wścieklizny i rzuciło się na dziecko, szarpiąc twarz i szyję. Na rozpaczliwe wołania przybiegli lokatorzy. Kot wpił się zębami w ciało tak silnie, że nie można go było oderwać. Dopiero jeden z lokatorów ogłuszył zwierzę żelazkiem. Poszarpane dziecko odwieziono do szpitala.

Mierniczy, pomocnik

z 9-letnią praktyką w pracach scaleniowych, jak polowych tak i kameralnych, poszukuje pracy od 1 sierpnia 1937 r.

Wymagania skromne.

Zgłoszenia kierować do Administracji „Kurjera Wil.“ w Baranowiczach, Narutowicza 70.

ROZKŁAD JAZDY STATKU „PAN TADEUSZ“ KURSUJĄCEGO MIĘDZY WILNEM a WERKAMI

z przystan. w Pośpieszce, Wołokumpii, Kalwarii i plaży werk.

OD DNIA 25 LIPCA R. B.

W niedziele i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna: 7,35; 9,35; 11,45; 16,35; 19.00.

Odjazd z Werek: 8,45; 10,15, 13,00, 15.30, 18.00; 20.20.

W razie chłodu lub deszczu statek kursować będzie według rozkładu na dzień powszedni.

W dni powszednie bez względu na pogodę.

Odjazd z Wilna 8,10, 10,20, 14, 16.10, 19.10

Odjazd z Werek 7, 9,20, 11.45, 15,15, 17,20

Wszelkie informacje co do kursowania statku oraz zamówienia na wycieczki przyjmuje się na 1-szej przystani statku J. Borowskiej przy ul. Kościuszki, tel. 15-96

— **Do sprzedania** od zaraz dom murowany, 12-topokojowy wraz z oficyną dwupokojową drewnianą, oraz przy tym zabudowanie gospodarcze i ogródek owocowo-warzywny. Opisany obiekt znajduje się przy dworcu kolejowym Harsznica-Miechów w woj. kieleckim i położony jest tuż przy szosie Kraków — Kielce (40 km. od Krakowa). Okolica górzysta, zalesiona i zdrowotna (w pobliżu Ojców). Obiekt wybitnie nadaje się dla urzędników-emerytów. Cena 15 tys. zł. Bliższych informacyj udziela Maria Sroga w Nieświeżu ul. Świerżeńska 21.

LETNISKO — pensionat w maj. Kamionka, półtora klm. od st. Kamionka kolei Wilno—Mołodeczno. Las, rzeka kajak, kaskadówki. Wolne pokoje od 28 lipca. Zgłoszenia: Matwiejewowa, poczta Ostrowiec k/Wilna

MIESZKANIE 5-pokojowe z wygodami do wynajęcia. Ul. Wilkomierska 7. Tamże do wynajęcia garaż

DO WYNAJĘCIA od zaraz duży lokal, nadający się na fabrykę lub składy wszelkiego rodzaju w centrum. Adres w administracji

Nauczycielki, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie Poznańska 2, telefon 12-06, czynne od g. 8 do 15-ej.

PAN DZIŚ PREMIERA. 1) **Warner Baxter** w cudownym romansie pełnym najczystszej poezji i wzruszeń **„Małżeństwo z miłości“** 2) oraz fenomen. komedia muzyczna tryskająca humorem i subtelnym dowcipem **„KARIERA PANNY JOANNY“**

Kino MARS Ostatnie 2 dni. Wielki podwójny program: 1) Nowa edycja 1937 najlepsza komedia produkcji sowieckiej **Swiat się śmieje** (WIESIOŁYJA REBIATA) 2) **Pat i Patachon** w wesołej do rozpuku sensacyjnej komedii „CYRK SARANA“ Dozwolony od lat 7. Początek seansów o godz. 2-ej

POLS KINO **SWIATOWID** ulubienica wszystkich **Jadwiga Smosarska** w kapitalnej polskiej komedii muzycznej p. t. **Jadzia**
W pozostałych rolach: Żabczyński, Cwiklińska, Znicz, Sielański i inni.
Nad program: ATRAKCJE. Ceny zniżone. Sala dobrze wentylowana

OGNISKO Dziś. Dzieje najrozpustniejszej kobiety XVIII wieku słynnej kurtyzanny **Madame DUBARRY** w imponującym filmie **„Królewska faworyta“**
W roli głównej żywiołowa płomienna DOLORES DEL RIO
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seansów o 6-ej, w niedz. i św. o 4-ej

CASINO Dziś monumentalne arcydzieło produkcji *POLSKO*-austriackiej
AUGUST MOCNY
(Król Polski)
Rewelacyjna obsada: **LIL DAGOVER, Michał BOHNEN, Loda HALAMA, T. Wiszniewska, Maria Balcerkiewiczówna, Wanda Jarszewska** i in. Nad program: **DODATKI.**

HELIOS Dziś. Paryska pikanteria! Wiedeński czar! Amerykański rozmach. Balkon 25 gr. Parter od 54 gr.
„Nie całuj w kinie“
Francis Lederer, Ida Lupino, Ronald Joung. Nad program atrakcje

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnienia 2-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 padła na nr. 10447

10.000 zł.: 37558 39481
2.000 zł.: 139611
1.000 zł.: 81773 96356 113839 124605
500 zł.: 16683 89373 158758
400 zł.: 10215 40644 52444 80240 82612 89053 96118 97121 135766 137425 160356 169581 170536
250 zł.: 3697 18925 29267 44088 46689 86272 89653 109337 113867 121294 123009 124468 131592 135488 147724 166110 167607 179469 190039 193328
Po 200 zł.: 4721 8925 18519 18609 25750 34568 42454 45706 53111 81041 84055 113007 113937 114643 116219 116809 127433 146912 173981 180324 190103

Wygrane po 150 zł.

87 668 736 993 100296 433 2283 867 3394 466 4718 5042 476 753 6568 7282 849 8838 9092 301 10801 11500 12018 141 365 13280 601 14224 15341 642 767 16165
20183 783 22141 23126 850 24442 25803 27129 55 227 82 643 29080 374 30272 382 660 31281 573 930 32592 702 997 34953 36752 64 805 37081 165 398
38554 720 876 911 39300 999 40021 423 619 41030 470 42290 95 324 534 638 783 44131 84 431 45917 46324 47149 384 423 48394 436 582 986 49505 896 50159 67 312 32 871 990 54039 70 567 55299 704 56609 57238 58207 59075 226 536 60650 63 61040 156 337 62053 137 236 417 723 61 63416 31 53 607 64495 740 65306 520 67032 126 68159 459 69 475 70862 972 78 71893 72920 73028 446 900 74098 202 424 725 32 75643
98076 78381 729 54 80298 621 81277 372 978 82379 83047 969 84142 398 852 73 85242 428 86308 786 868 923 87418 839 88085 645 89093 97 141 329 92408 846 902 93866 94568 868 95668 783 55 96099 249 744 97600 98174 527 897 99489 730 100540 101126 853 102092 767 103016 482 669 104055 208 576 606 950 105093 307 582 683 106227 542 108770 109251 110262 446 111199 913 112091 410 13 113151 594
114166 958 116725 117647 118301 423 503 119571 793 120116 432 121381 769 122235 124761 125806 126549 703 916 127715 855 128716 129058 375 636 703 81 809 130668 131109 595 767 132023 93 100 799 887 922 133199 226 53 421 134157 135342 63 813 137316 584 148345 139077 107 140998 142156 143272 144158 431 864 146252 916 147092 206 607 148921 149284 300 523 78 602 150393 427 742 151173 662
153238 956 154171 410 524 155103 712 884 157335 606 827 158225 489 662 159270 400 565 843 161062 700 162573 173217 766 164112 435 853 90 165101 166133 167980 168741 69235 725 170050 231 666 932 171805 172754 918 173622 825 96 174301 821 175154 378 785 176017 177415 679 998 178209 655 179098 833 180055 161 446 5 50 570 181476 182390 561 183436 643 996 184272 936 186318 187112 188025 685 189669 792 985 190500 191037 627 192572 193731 802 194139 752.

Wygrane po 50 zł.

1 71 273 426 682 853 1133 97 505 872 2032 211 3385 759 888 4356 713 81 5116 87 984 6227 59 90 601 833 7192 313 578 8088 91 116 372 79 528 9211 350 457 576 629 791 987
10042 77 601 870 11202 12263 80 528 787 995 13502 54 690 721 14141 321 528 647 757 818 922 15199 314 436 38 16142 34 750 17287 690 18462
20372 808 21053 380 798 874 999 22014 240 618 737 23574 798 962 24004 939 25057 227 94 440 27442 28342 509 91 29011 831 30459 95 31131 366 878 32099 770 864 33417 858 34642 720 36174 683 37552
38011 886 39425 853 40070 82 256 404 567 41309 715 94 42404 43059 429 800 587 44457 540 653 954 45578 46175 399 852 47092 905 48100 71 371 76 462 95 688 811 95 901 49813 50086 223 644 775 51603 894 52745 887 53218 335 432 752 950 54748 55564 774 56137 514 615 863 934 57037 177 820 58286 93 477 671 830 900 59446 63 60162 724 800 61018 286 554 928 62030 268 413 502 63319 683 64100 373 83 577 680 777 65223 325 435 938 60 74 66419 676 68083 112 21 289 919 69731 70273 387 436 651 71039 51 225 72196 281 73407 757 842 74 74112 206 842
76185 306 584 700 861 77079 200 459 73 520 79115 752 80774 862 088 81382 553 82085 232 500 83072 264 599 811 31 84462 85697 942 87053 141 474 655 88082 194 556 89403 719 90 769 91226 513 657 701 934 92161 408 639 750 95 93864 94105 358 452 71 95330 661 828 96846 79 97725 32 98823 976 99124 444 634 740 100675 762 815 101737 869 952 102109 70 471 538 837 57 964 103438 602 951 84 104035 105157 685 106220 843 541 600 756 107484 108447 801 42 109426 545 697 110070 511 34 764 823 33 91 101009 80 613 112253 524 113464 627
114080 115224 412 625 851 116531 716 117813 118508 119267 457 616 952 120307 571 86 121002 870 640 122597 123834 124010 29 458 125768 126062 328 486 558 690 793 869 127313 432 612 965 128728 129152 395 414 549 710 34 130230 131112 387 769 132210 17 565 134002 100 60 319 48 90 135757 136380 557 92 93 137356 758 883 138458 652 139039 905 140202 308 761 141058 142429 821 143006 529 750 836 144555 145542 146534 147753 822 148623 732 149035 300 502 608 781 997 150244 665 801 97 960 151052 380
152301 792 958 153098 284 154074 172 156446 86 157404 670 158941 159473 943 160174 452 635 776 161744 162110 512 163263 752 164046 165053 213 591 166793 815 166793 85 167047 168467 533 845 168467 845 169394 442 938 170181 278 171522 172433 629 174035 480 175317 634 176125 645 178128 535 179374 665 180724 181161 746 70 182210 861 183571 803 184791 185053 234 186091 187346 495 595 617 992 189052 243 85 677 956 190032 585 191436 623 836 926 192715 881 997 193975 194058 398 425 89 569 664 937.

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

1070 3249 5772 803 55 10022 288 990 12025 407 14847 15693 791 18442 19213 75 20223 21883 23503 629 24006 63 29945 30722 31457 32617 36037 303 37579 91 38320 45 696 39528 40447 41052 43708 976 47960
51403 903 55408 739 56482 57594 58504 59250 619 914 60049 120 598 61162 657 63426 67210 493 69175 215 718 70385 737 764 71023 73323 95 846 74019 421 75407 548 76530 77351 553 846 78251 590 80685 86593 879 84451 88036 73 89652 90147 849 92981 94372 678 95693 805 976 97921 98603
100572 866 101107 544 103298 104825 105477 106072 725 108885 109789 110278 618 112878 114308 116930 117020 119383 525 120502 121738 123535 262 124614 125439 126358 127308 944 128355 129015 130528 920 133243 63 634 135520 137393 482 581 138190 846 140732 141006 144533 145798 148066 584 517 149048 890 150310 151269 152456 153025 154532 807 156058 60 411 698 924 157008 422 506 158001 09 529 798 161820 162359 882 164300 165395 166493 168458 169601 868 170129 171490 749 815 26 172284 403 175393 834 55 946 50 177575 178699 179172 720 180264 181208 182245 184088 458 186553 188381 189348 949 190366 193135 194226 117

Wygrane po 50 zł.

311 415 822 1980 96 3612 799 4156 646 72 925 5639 6215 800 7556 612 8562 784 10006 11013 56 278 12590 743 13244 311 15017 973 16652 17350 18095 496 521 19769 20725 21841 23746 24042 495 659 27357 479 29841 30789 31018 389 629 32466 855 33491 34594 35153 36151 442 37421 760 38920 39346 40019 478 41087 42625 44621 45023 47499 48804
51100 304 917 52826 53894 54446 55836 53249 57651 67 59855 60582 62 61253 981 6208 335 504 63048 604 970 64045 571 65517 67671 68688 69233 841 71173 808976 72989 73609 74628 928 75099 407 76045 77539 63 761 78552 943 79466 80327 82270 550 839 93 83198 84968 85706 83690 87104 204 305 79 91039 854 94856 96262 493 848 97060 409 52 734 99064 346 840
100410 101237 798 102087 389 517 20 103870 104324 432 875 105263 87 107223 425 936 108375 84 109256 387 110217 455 112503 664 75 113078 675 114830 63 116675 763 117014 118368 119063 122523 12540 90 26235 837 127049 318 407 277 128535 130070 422 533 131447 903 133832 907 134117 299 841 136868 137115 75 138831 923 139601 141438 142 328 508 145979 147339 148343 529 619 149745
150818 151224 153312 877 154162 155235 156786 857 158581 159332 160410 849 161386 931 162060 469 163270 511 758 164074 762 165481 166095 190 889 169142 318 170419 628 998 171307 172452 173669 174994 175567 8989 176584 717 69 177434 178905 180624 182578 895 183217 184195 379 185699 166463 187201 587 618 188152 739 189146 65 190533 199218 193275 194453

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 129047

10.000 zł. na nr. 35925
5.000 zł. na nr. 20051 43943 145944
2.000 zł. na nr. 70607
1.000 zł. na nr. 42815 71421 139308 192876
500 zł. na nr. nr. 53292 93073 96384 100452 153794 177254 184712
400 zł. na nr. nr. 38012 42637 68436 72303 80254 86197 121287 156510 156973 162953
250 zł. na nr. nr. 11795 20442 27941 39255 56491 76893 89954 105926 107489 127050 135184 144599 147156 178235 18531)
200 zł. na nr. nr. 411 10885 11505 18811 22319 26185 33355 40727 56116 64685 68074 78682 82112 86887 113028 119044 121271 139984 141560 150496 153581 160827 167579 167947 170556 172937 180416 185620 194057

Wygrane po 150 zł.

110 411 2421 4250 5191 456 6258 79 8335 642 10270 806 14133 45 352 405 15814 19541 787 21377 22458 941 23107 25814 26982 28284 29059 309 619 31448 36614 38224 485 40585 41358 897 47128 461 51135 525 53397 603 54214 56633 57005 343 59537 60137 464 61323 62318 64157 994 65007 724 941 67138 786 941 68251 69611 727 70135 258 71727 73053 373 74165 75274 76254 621 78287 79052 858 51643 82366 741 84191 86322 90645 91207 92004 93248 94228 565 99194 100614 714 102920 104239 105969 106056 759 68 107067 108259 500 110866 111579 637 57 758 112862 113070 114180 342 116882 117890 912 64 118405 120095 122769 123954 124532 69 125632 126762 962 129581 133223 134380 135591 137852 138242 140000 141358 142005 144047 145504 148822 938 150008 151200 152004 526 153222 934 154384 660 155303 156663 157090 435 158484 745 160219 161652 855 164882 165115 235 167133 643 171434 172527 860 837 93 173908 44 174661 175334 632 176406 183158 411 67 633 783 184224 598 799 185417 187008 471 189330 191096 148 193848 989

Wygrane po 50 zł.

909 1141 216 846 3603 4736 4838 5037 5574 732 6117 543 780 7226 519 8307 10367 11867 12044 79 924 13702 04 14052 192 419 15811 16907 20699 22170 37 23071 189 487 27636 28297 29015 462 30053 229 34 342 31193 747 32325 716 34464 777 932 35640 854 37172 824 979 38110 622 797 40126 243 436 41124 42822 96 43262 45058 46382 47953 48102 207 53 390 702 923 50371 502 52184 810 53780 56338 954 57063 297 58962 59352 60381 61521 62188 489 63741 64245 65421 600 856 66984 67441 805 68472 502 69466 73875 74195 410 924 75274 947 76220 90 77143 78089 401 79449 80256 801 82187 83365 400 84280 85951 86046 67 373 87142 518 91 713 88989 91190 342 92031 427 94215 95009 96225 694 97252 98691 845 99044 438 100488 971 101602 102313 656 104832 907 82 106807 29 108031 320 416 109462 110028 112396 941 114301 776 865 116317 117560 118831 119909 120274 121169 277 124633 788 894 126596 870 129224 131257 814 133636 135050 137747 140317 986 141086 143230 94 144057 397 146092 792 147492 148869 150735 151901 152250 843 154088 344 156247 167263 395 159043 277 161042 305 500 986 162945 164142 266 165473 617 865 167207 168140 170250 307 497 598 171041 65 194 457 172582 917 174628 919 176099 370 177344 774 826 178767 808 179494 180255 181175 625 182637 183720 184481 578 186376 953 186917 879 52 962 77 187194 188820 189472 740 190920 191092 529 192100 193178 336 523 194474 688

DOKTÓR **Zeldowicz** Choroby skórne, weneryczne, syfilis. narządów moczowych od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR **Zeldowiczowa** Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 ul. Wileńska 28 m. 3 telefon 2-77

AKUSZERKA Maria **Laknerowa** Przyjm. od 9 r. do 7 w. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, ob. Sądu

AKUSZERKA **ŚMIAŁOWSKA** oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elekt., elektryzacja. Ceny przystępne Porady bezpłatne — Zamkowa 25—6

AKUSZERKA **M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyniec)

DOKTÓR **Blumowicz** Choroby weneryczne, skórne i moczopłc. Wielka 21, tel. 921 Przyjm od 9—1 i 3—7 w niedziele 9—1

Szukamy współpracowników — płacimy wierszowe. Oferty (znaczek na odpowiedź): Czasopismo „Tempo“, Katowice, Kochanowskiego 5

OKAZYJNIE sprzedam 3 domki drewniane (11 mieszkań) Konarskiego 10

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz